Nr. 215. Niedziela, 20. Września 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujący najwyższy

Rozkaz do armii

Ważnemi sprawami państwowemi byłem zajęty w owym czasie, który tak chętnie byłbym poświęcił tegorocznym ćwiczeniom VII. i XII. korpusu.

Poruczywszy Moje zastępstwo Jego Ces. i Król. Wysokości, generałowi kawaleryi, Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, pozostawałem przez jego raporty w ciągłej świadomości o przebiegu manewrów i doznawałem zadowolenia — czego się też spodziewałem — iż Jego Ces. i Król. Wysokość, miał tylko słowa pochwały i uznania dla ogólnego stanu i sprawności obu korpusów wojska oraz połączonych z nimi większych oddziałów węgierskiej obrony krajowej.

Będąc obecny na większych ćwiczeniach kawaleryi w Galicyi, mogłem ponownie przekonać się o ich pouczającej podstawie, kierownictwie i przeprowadzeniu, oraz o ich znakomitym układzie i wysokiej zdolności bojowej wszystkich wojsk, biorących udział w tych ćwiczeniach.

Im silniej uzasadnionym jest Mój korzystny sąd o militarnej wartości, o pełnej poświęcenia ochoczości służbowej i o jednomyślnem współdziałaniu wszystkich części Mojej całej siły zbrojnej, tem bardziej muszę i chcę stać niewzruszenie przy istniejących i wypróbowanych jej urządzeniach.

Niechaj wie przedewszystkiem wojsko Moje, którego trwałą spójnię mogłyby rozluźnić jednostronne dążności, a to zapoznając wysokie zadania, jakie ono ma do spełnienia ku pomyślności obu obszarów państwowych Monarchii, — że przenigdy nie zrzeknę się tych praw i władzy, które poręczone są Najwyższemu jego Wodzowi.

Wspólnem i jednolitem tak jak jest, ma pozostać Moje wojsko, jako silna potęga dla obrony austro-węgierskiej Monarchii przeciw każdemu nieprzyjacielowi.

Wierna swej przysiędze, kroczyć będzie cała Moja siła zbrojna na drodze poważnego spełniania swych obowiązków, przejęta owym duchem jedności i harmonii, który szanuje wszelkie narodowe właściwości i wygładza wszelkie sprzeczności, zużytkowując szczególniejsze zalety każdego szczepu ludowego ku dobru wielkiej całości.

Chłopy, 16 września 1903 r.

Franciszek Józef, w. r.

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym Juliuszowi Kruszelnickiemu w Podwołoczyskach i Romanowi Safiakowi w Tarnopolu na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 września.

Od czasu ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, podczas których dał się dotkliwie odczuć brak jednolitości w organizacyi wyborczej wśród ludności polskiej, rozrzuconej na wielkich obszarach państwa, podniesiono z wielu stron życzenie utworzenia takiej organizacyi, któraby była wyrazem całego społeczeństwa polskiego, nadawała kierunek jednolity polityce pojedyńczych jego odłamów i rozstrzygała w najwyższej instancyi spory między wyborcami, a władzą wyborczą.

Czyniąc zadość temu życzeniu, prowincyonalny komitet wyborczy poznański wypracował statut takiej organizacyi i przedstawił go zjazdowi delegatów. Główne punkty tego projektu są następujące: Komitet centralny. z siedzibą w Poznaniu, jest najwyższą władzą wyborczą dla wszystkich Polaków w Niemczech, który uznają władze polskie wyborcze. Składa się on z 11 członków i tyluż zastępców, wybieranych przez organizacye istniejące obecnie. Mianowicie zaś W. Ks. Poznańskie wybiera 4 członków i 4 zastępców, Prusy Zachodnie 3, polskie Towarzystwo wyborcze na Górnym Szląsku 2, Berlin 1, komitet polski wyborczy na Nadrenię i Westfalię 1. W tym samym stosunku pojedyńcze organizacye składają się na opłacanie kosztów utrzymania komitetu centralnego. Członkowie są wybierani na lat pięć. Na żądanie 5 członków prezes musi zwołać zebranie, które jest prawomocne, jeżeli stawi się 7 członków. Uchwały zapadają większością głosów obecnych.

Komitet centralny: 1. oznacza okręgi w których mają być stawieni kandydaci polscy, 2. zawiera kompromisy z innemi stronnictwami, 3. rozstrzyga w najwyższej instancyi spory między wyborcami, a miejscowemi organizacyami wyborczemi. Uchwały komitetu centralnego są nieodwołalne. Nowo powstające polskie organizacye wyborcze mają prawo wejść w skład komitetu centralnego. O przyjęciu ich rozstrzyga komitet.

Nad tym projektem toczyła się długa i ożywiona dyskusya.

Uchwalony przez zjazd delegatów projekt statutu „centralnego komitetu wyborczego polskiego na Rzeszę niemiecką" różni się w kilku szczegółach na swoją korzyść od wypracowanego przez komitet prowincyonalny. Zmieniono mianowicie przepisy, które mogłyby narazić dzielnice, zamieszkane przez większość ludności polskiej na majoryzacyę przez mniejszość i wychodźców, i zastąpiono nazwy organizacyi wyborczych, które mają prawo mianowania członków komitetu, nazwami dzielnic. I tak § 4 brzmi jak następuje: Centralny komitet wyborczy składa się z 11 członków i tyluż zastępców, z których W. Ks. Poznańskie wybiera 4, Prusy Zachodnie, Warmia i Mazowsze 3, Górny Szlązk (nie polski komitet wyborczy na G. Szlązk, jak było pierwotnie) 2, Berlin i emigracya w Westfalii i Nadrenii po 1. Paragraf, przewidujący utworzenie nowych miejscowych organizacyi wyborczych, usunięto. Natomiast postanowiono, zgodnie z życzeniami, wyrażonemi przez prasę, założyć biuro informacyjne dla spraw wyborczych.

Uchwalony jest tylko projekt statutu, a nie sam statut. Będzie on przedstawiony innym organizacyom wyborczym, a ostateczna uchwała nastąpi dopiero po wysłuchaniu ich opinii, za ogólnem porozumieniem.

Najwyższy Rozkaz do Armii.

Wiedeń, 17 września 1903.

Piszą nam z Wiednia:

Zwięzłe, krótkie, ale brzemienne treścią i polityczną doniosłością słowa Najwyższego Rozkazu do Armii, brzmią jakby Manifest cesarski.

Niezwykła to forma, w której Monarcha jako Wódz naczelny przemawia do wojsk Swoich, a przez nie do Swoich ludów, — niezwykła jednak także przyczyna, która enuncyacyę Monarszą wywołała i niezwykłej doniosłości sprawa, o którą tu idzie.

Żądania węgierskiej opozycyi co do przeobrażenia stosunków w pułkach węgierskich w taki sposób, że powstać by musiała właściwie osobna węgierska armia, nietylko spowodowały zamieszanie za Litawą, wprowadziły chaos w parlament węgierski i w całą gospodarkę i administracyę państwa węgierskiego, nie tylko oddziałały ujemnie na stosunki w Austryi — lecz także zagroziły jedności i jednolitości armii austro-węgierskiej, a zaniepokojenie i zdenerwowanie mogło było się udzielić także samej armii.

W takiej chwili, gdy nie wiadomo było, gdzie zatrzymają się żądania i zdobycze węgierskie, a wszędzie odczuwać się dawały następstwa niepewności — nagle z wysokości Tronu padły słowa, które rozproszyły wszelkie wątpliwości.

Naczelny Wódz, korzystając z zakończenia manewrów, przemówił — jak co roku — do Armii Swej, tym jednak razem głos Jego ma doniosłość — śmiało rzec można — historyczną, epokową.

2)

Listy paryskie.

Paryż we wrześniu 1903.

Paryż — jako stacya klimatyczna. — Trzy strefy klimatyczne. — Drzewa i kwiaty w Paryżu. — Romantyczne małżeństwo ministra Pelletana. — Metamorfoza fikcyjnej baronowej w prawdziwą hrabinę. — Małżeństwa aktorek z członkami arystokracyi rodowej. — L'affaire de la Stèle. — Zamach uczonego na system metryczny. — Odkrycie pierwiastku Radium i zastosowanie go w terapeutyce. — Przywrócenie patryarchalnego zwyczaju i nowy program Porela.

(Ciąg dalszy).

W porze ogórkowej, cechującej się brakiem zdarzeń, dwa małżeństwa osobistości znanych w wyższych sferach towarzystwa, są dla spragnionej publiczności nader pożądanem „événement".

Że minister marynarki Pelletan, prototyp starego kawalera, wiecznie rozczochranego, którego gawiedź paryska — słusznie czy niesłusznie — obrała sobie za przedmiot ciągłych satyrycznych kupletów, że minister Pelletan mógłby się ożenić, to nikomu nie wydało się prawdopodobnem, a tem mniej jeszcze, aby się to stało wśród okoliczności romantycznych. Z tem większem zajęciem podają sobie teraz szczegóły tej historyi z ust do ust. W owym czasie, kiedy Pelletan nie był jeszcze ministrem, należał on do tej, bardzo licznej w Paryżu klasy ludzi, znajdujących się wiecznie „dans la purée". Stąd ciągłe avisa, pozwy sądowe, fantowania i t. p. niemiłe mięszanie się władzy do prywatnego życia przyszłego ministra. Woźny sądowy, Denise, będąc z nim w ciągłej styczności polubił swego oryginalnego klienta i dawał mu często przyjacielskie wskazówki. Zostawszy ministrem, Pelletan pragnął odwdzięczyć się za wyświadczone mu usługi, skorzystał zatem chętnie ze sposobności, gdy Denise przedłożył mu prośbę, ażeby wpływem swoim wyrobił siostrze jego, nauczycielce przy szkole prowincyonalnej, przeniesienie do Paryża. Przy tej sposobności Pelletan poznał i pokochał pannę Denise, a obecnie podniósł ją do godności swej małżonki. Mimo deszczu tłumy publiczności już od godziny 12 zalegały plac Luvru, przed merowstwem pierwszej dzielnicy. Około godziny trzeciej zjawili się reprezentanci ministerstwa, oficerowie i wysocy urzędnicy marynarki, nareszcie grupa nauczycielek, których koleżanka miała o tyle zawansować na szczeblach hierarchii społecznej Ogólna uwaga zwrócona była na narzeczonego, który wyjątkowo wystąpił w toalecie zupełnie poprawnej, ogolony i odświeżony, o ile na to pozwoliły jego 58 lat. Narzeczona, panna Denise, znacznie młodsza, bo 33 lat licząca, wywołała wrażenie bardzo sympatyczne i ogólne przypuszczenie, że potrafi jako żona ministra przyczynić cokolwiek zewnętrznej powagi swemu małżonkowi.

W zupełnie odmiennej sferze odbyło się drugie małżeństwo, lecz i tu oznaczało ono tryumfalne wyniesienie się narzeczonej na stopień wyższy w życiu towarzysko-społecznem, a nadto i przejście ze świata teatralnego do kół arystokratycznych. Znana artystka Komedyi Francuskiej, Marsy, właściwie Marya Ludwika Brochard, została hrabiną d'Hozier. Przed kilku laty senzacyę wywołała wczesna śmierć jej pierwszego narzeczonego, milionera Lebaudy, wielkiego przemysłowca, którego dla małego wzrostu nazywano w Paryżu „le petit homme de sucre". Obecnie ma ona już lat przeszło 40, i posiada ustaloną sławę jako pierwsza kokieta klasyczna i jedyna przedstawicielka trudnej roli Elmiry w Świętoszku Moliera. Gdy przed laty dwudziestu otrzymała pierwszą nagrodę komedyi w konserwatoryum paryskiem, zdarzenie to wywołało sensacyę w kołach artystycznych. Dla niej obalono długoletnie tradycye, gdyż dopuszczono ją do konkursu już po dziesięciomiesięcznych studyach i dano jej pierwszeństwo przed panną Brandès i panną Bruck. Na debiut laureatka wybrała Celimenę w Mizantropie, a krytyka ówczesna ogólnie przyznała, że od czasów słynnej Magdaleny Brohan, lepszej Celimeny na scenie Komedyi nie widziano.

Próbne występy Marsy w repertoarze modernistycznym były mniej świetne; miała bo też współzawodniczki takie, jak pannę Bartel, Reichenberg, Samary, dla których autorowie ówcześni Dumas, Augier, Pailleron tworzyli swe bohaterki. Zawsze jednak zdobyła sobie sławę rolą Zuzanny d'Ange w „Demi-Monde", przywłaszczyła sobie też nazwisko tej bohaterki i jako baronowa d'Ange przez wiele lat mieszkała przy Avenue de la Grande Armée, w pobliżu innej wielkiej aktorki — Teresy Humbert. Z fikcyjnej baronowej została obecnie prawdziwą hrabiną i powiększyła długi szereg małżeństw między aktorkami a członkami rodowej arystokracyi. Warto przy tej sposobności przypomnieć kilka wybitnych nazwisk z tego szeregu: Teresa Elster wyszła za księcia pruskiego, Klotylda Loisset za księcia Reuss; Chapuis (z opery komicznej) za generała André, obecnego ministra wojny; słynna tancerka Taglioni za hrabiego de Voisins, który jednak po kilku dniach porzucił ją; śpiewaczka Cruvelli, która przed 40 laty pobierała 180.000 rocznej gaży, wyszła za barona Vigier; panna Loisinger za księcia Aleksandra Battenberg; Magdalena Brohan za barona de Gheest; Marya Guerrero za hrabiego Mendoza; panna Reichenberg z Komedyi francuskiej za barona Bourgoing; Matylda Auguez za hrabiego Henryka Lavedana, słynnego komedyopisarza i członka Akademii. Z tych i wielu innych nieprzytoczonych tu małżeństw tego rodzaju, nieliczne tylko miały przebieg szczęśliwy; u przeważnej ilości szczęście po krótkiem pożyciu prysło, jak bańka mydlana. Gdy przed laty dwudziestu wprowadzonym został do Francyi rozwód, cały zastęp małżeństw artystycznych, już *de facto* rozłączonych, podał się o legalne potwierdzenie rozwodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

Oto Wódz Naczelny zapewnia Swą armię, że chce wytrwać i wytrwa przy dotychczasowych wypróbowanych urządzeniach tej armii, że nie pozwoli na jednostronne naruszenie jej ustroju, że **nigdy** nie da się pozbawić praw, zawarowanych Sobie jako Naczelnemu Wodzowi.

W obrębie jednolitej armii, wszystkie właściwości narodowe będą szanowane i ku pożytkowi całości zużytkowane, — ale:

„Wspólną i jednolitą, jaką jest teraz, ma armia pozostać i nadal".

Oświadczenie to Monarchy nie wprowadza nic nowego, — stoi przeciwnie wiernie na stanowisku ugody z r. 1867, — ale w sposób nie dopuszczający żadnej dyskusyi ani wątpliwości stwierdza, że Najjaśniejszy Pan odrzuca stanowczo wszystko, co mogłoby zachwiać jednolitością armii tej „silnej potęgi, powołanej do obrony Monarchii przed każdym wrogiem".

Na Węgrzech to zrozumieją.

Roma locuta est. Wola Najwyższego Wodza i Władcy jest zatem już znana, a wypowiedziana została w sposób szczególnie uroczysty, wiążący; — obecnie rzeczą interesowanych przystosować się do niej.

W Austryi, wszyscy zwolennicy potężnego, na zewnątrz silnego i szanowanego. Mocarstwa powitają tę decyzyę Najwyższą z gorącem uznaniem i zadowoleniem; na Węgrzech opozycya może zawahać się przed odpowiedzialnością, jaką przyjęłaby na siebie, gdyby nie zdawała sobie sprawy z doniosłości Najwyższej tej enuncyacyi.

Wrażenie Najwyższego rozkazu do armii węgierskiej.

Wszystkie dzienniki omawiają Najwyższy rozkaz do armii. Głosy prasy w ten sposób streszcza depesza z Budapesztu:

Pester Lloyd wywodzi, że rozkaz ten wcale nie sprzeciwia się narodowym aspiracyom Węgrów, co więcej, nawet w pewnych granicach je uznaje. Sankcya pragmatyczna ustanawia już granicę praw Korony; Korona więc nie może więcej dać, aniżeli wspólny Najwyższy Wódz armii uważa za dopuszczalne. Że Korona czuwa nad narodowym rozwojem Węgier, tego już Monarcha dowiódł wielokrotnie w ostatnich dziesiątkach lat. Rozkaz do armii opiera się na ustawach ugodowych z r. 1867. — W końcu zwraca się *Pester Lloyd* do opozycyi węgierskiej, aby nie przeszkadzała uchwaleniu kontyngentu rekrutów w dotychczasowej wysokości, tak jak to zamierza uczynić parlament austryacki i nie zmuszała Zarządu wojskowego do zatrzymania żołnierzy pod bronią po trzecim roku służby, coby było z niemałą krzywdą dla ludności.

Budapesti Hirlap wywodzi, że z powodu rozkazu cesarskiego do armii należy rząd pociągnąć do odpowiedzialności, co dla niego nie będzie rzeczą przyjemną. Rozkaz ten był dla Węgrów wielką niespodzianką.

Fügetlen Magyar Orszag upatruje w Najwyższym rozkazie wypowiedzenie walki Węgrom i zapowiada wszelkie środki oporu oraz ogłasza odezwę do obywateli, ażeby nie płacili ani podatków, ani nie dawali rekruta.

Organ hr. Apponyiego *Bud. Tagblatt* sądzi, że wszyscy przeciwnicy wspólnej armii, oraz przeciwnicy dualizmu otrzymali jasną odpowiedź, że dążenia ich nie mają żadnych widoków urzeczywistnienia. Ponieważ więc ustępstw na polu językowem nie można się spodziewać, trzeba ich będzie szukać na innem polu.

Dziennik *Alkotmani* pisze, że rozkaz Cesarza do armii jest wybitnym politycznym dokumentem, który może mieć nieprzewidziane poważne następstwa. Dziennik czyni odpowiedzialną za wydanie rozkazu partyę liberalną i wszystkie rządy, które od r. 1875 stały u steru.

Pesti Naplo sądzi, że jest koniecznem zwołanie parlamentu, aby zapobiedz niebezpiecznym konsekwencyom.

Budapesti Naplo twierdzi, że wobec tego rozkazu opozycya musi zrobić jeszcze dalszy zwrot na lewo.

Pisti Hirlap mniema, że nie tak łatwo znajdzie się obecnie rząd, który zechce objąć odpowiedzialność za ten rozkaz.

Egyetertes protestuje, że Węgrów traktuje Najw. rozkaz jako szczep narodowy. Zdaniem pisma, jest obowiązkiem węgierskiego ustawodawstwa wnieść przeciwko temu uroczysty protest.

N. Pester Journal pisze, że mimo wielkiego wrażenia, jakie rozkaz wywołał, nie należy tracić równowagi i rozsądku.

* * *

Budapeszt, 19 września. Pod wrażeniem Najwyższego rozkazu Cesarza, uchwaliła partya liberalna zwołać konferencyę stronnictwa na dzień 22 b. m.

Budapeszt, 19 września. Liczni członkowie stronnictwa niezawisłości podpisali żądanie, aby Sejm zwołano najpóźniej do dnia 23 b. m.

Budapeszt, 19 września. Stronnictwo Kossutha zbiera się dzisiaj wieczorem na posiedzenie.

Dziś będzie wręczona prezydyum Izby petycya o zwołanie Sejmu.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

(Telegram).

Wiedeń, 19 września. Wczoraj o godzinie 11 przed południem przyjął cesarz Wilhelm ambasadora niemieckiego hr. Wedela na osobnem posłuchaniu. O godzinie 12 pojechał cesarz do kościoła OO. Kapucynów, gdzie złożył wspaniałe wieńce na trumnach Cesarzowej Elżbiety i Cesarzewicza Rudolfa. Następnie oddał swe karty u Najd. Arcyksiążąt i Arcyksiężnych, a po powrocie do Burgu, wziął udział w śniadaniu.

Wiedeń, 19 września. Cesarz Wilhelm po przybyciu do Burgu złożył dłuższą wizytę Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi a następnie Członkom Najwyższego Domu. Na śniadaniu w Burgu prócz Monarchów byli: kanclerz hr. Buelow, ambasador niemiecki Wedel, osoby orszaku oraz kawalerowie honorowi przydzieleni do boku cesarza Wilhelma. Po śniadaniu składał cesarz Wilhelm w dalszym ciągu wizyty Najd. Arcyksiążętom a o godz. 4 po południu powrócił do Burgu. W godzinach popołudniowych prawie wszyscy Członkowie ciała dyplomatycznego zapisali swe nazwiska na arkuszu wyłożonym w Burgu. Po południu wszyscy Członkowie Domu Cesarskiego złożyli karty u cesarza niemieckiego.

O godzinie 6 wieczorem we wspaniale kwiatami przybranej wielkiej sali redutowej Burgu odbył się obiad galowy na cześć cesarza Wilhelma. Oprócz obu Monarchów wzięli w nim udział: Członkowie Domu Cesarskiego, wszyscy dostojnicy państwowi i dworscy, członkowie niemieckiej ambasady, prezydenci obu Izb, burmistrz Lueger i t. d.

Wśród dźwięków orkiestry weszli obaj Monarchowie do sali. Cesarz Wilhelm w mundurze austryackiego generała kawaleryi, prowadził pod ramię Najd. Arcyksiężnę Maryę Józefę a Najj. Pan w mundurze pruskiego marszałka polnego Najd. Arcyksiężnę Maryę Annuncyatę. Za Monarchami szli inni Członkowie Domu Cesarskiego, Dwór i zaproszeni goście. Po prawej stronie Najj. Pana zajęli miejsca cesarz niemiecki i Najd. Arcyksiężna Marya Józefa a dalej Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Naprzeciw obu Monarchów siedzieli hr. Gołuchowski i ambasador hr. Wedel.

Po trzeciem daniu wzniósł Najj. Cesarz **Franciszek Józef** następujący toast:

Witam serdecznie Waszą Cesarską Mość i wyrażam szczerą radość, iż mogę w naszem gronie powitać wiernego przyjaciela i sprzymierzeńca. Wasza Ces. Mość przybywszy do Wiednia okazałeś taką gotowość spełnienia Mojego życzenia, abym mógł obaczyć się z Waszą Ces. Mością, że wzbudza to we Mnie uczucie gorącej wdzięczności, które jeszcze bardziej wzmacnia i tak już silną budowę naszych wzajemnych stosunków.

Przejęty tem uczuciem proszę Waszą Cesarską Mość, byś pozwolił Mi wznieść kielich na jego zdrowie i na naszą niezachwianą przyjaźń i przytem zawołać. Jego Ces. Król. Mość Cesarz Wilhelm niech żyje! — Muzyka zaintonowała hymn niemiecki.

Cesarz Wilhelm tak odpowiedział:

Przejęty głęboką wdzięcznością, proszę Waszą Cesarską Mość, byś raczył łaskawie przyjąć wyrazy mego serdecznego podziękowania za słowa przyjaźni, którymi Wasza Cesarska Mość w tej chwili mnie powitałeś i za serdeczne, wspaniałe przyjęcie, które mi zgotowało zawsze gościnne i przepiękne miasto cesarskie nad Dunajem, Waszej Cesarskiej Mości rezydencya.

Nic nie mogło sprawić mi większej przyjemności, jak zastosowanie się do życzenia Waszej Cesarskiej Mości, abym tu pospieszył i mógł powitać mego Czcigodnego, Kochanego i Dostojnego Przyjaciela i Sprzymierzeńca. Widok wspaniałych pułków napełnił moje serce niewymowną radością, albowiem oba nasze wojska są dźwignią i rękojmią sojuszu naszych państw dla dobra i pokoju Europy.

Wznosząc kielich na zdrowie Waszej Cesarskiej Mości proszę zarazem, by mi wolno było być tłómaczem uczuć wszystkich Niemców Rzeszy i wyrażam życzenie: Boże ochroniaj, Boże wspieraj Waszą Cesarską Mość i Wasz Dostojny Dom. Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz i Król Franciszek Józef, Hurrah!!!

Muzyka zagrała austryacki hymn. — Obiad trwał do 7 godziny wieczorem. Dwór opuścił salę w tym samym porządku, w jakim przybył.

O godzinie pół do 8 wieczorem udali się obaj Monarchowie na przedstawienie galowe w Operze. Loża i krzesła w sali wspaniale udekorowanej zajęła doborowa publiczność. Byli na przedstawieniu, które ukończyło się o g. 10 wieczorem, wszyscy członkowie Najw. Domu, dostojnicy dworscy i państwowi, ciało dyplomatyczne itd.

Wiedeń, 19 września. W ciągu wczorajszych godzin popołudniowych złożył cesarz Wilhelm wizytę królowej matce hiszpańskiej i księżnej Hohenberg, oraz krótkie wizyty hr. Gołuchowskiemu i prezesowi gabinetu dr. Koerberowi.

Cesarz niemiecki rozdał bardzo wiele orderów między innymi prezesom obu gabinetów dr. Koerberowi i hr. Khuenowi. Wielką wstęgę orderu Czerwonego orła otrzymał między innymi komendant korpusu Albori, a order orła Czarnego między innymi wielki mistrz ceremonii hr. Chołoniewski.

Berlin, 19 września. *Nordd. Allg. Ztg.* omawia serdeczne przyjęcie, jakiego doznał cesarz Wilhelm w Wiedniu i podnosi, że wizyta monarchy niemieckiego ma wyłącznie cele pokojowe. O tych tendencyach pokojowych powinny być przekonane ludy Austro-Węgier i Niemiec oraz i całej Europy. Konferencye Monarchów i mężów stanu będą się niezawodnie kierowały takiemi tendencyami. Obecny zjazd przyczyni się do wzmocnienia przeświadczenia, iż sojusz Panujących i ludów Niemiec i Austro-Węgier niezachwianie trwa dalej ku pomyślności narodów i ku utrwaleniu powszechnego pokoju.

KORESPONDENCYE

Rzym, 16 września.

(W sprawie biskupów polskich w Stanach Zjednoczonych. — Ksiądz Wacław Kruszka i p. Rowland Mahany).

Bawią w Rzymie już dłuższy czas dwaj delegaci polskich katolików z Ameryki: ks. Wacław Kruszka, proboszcz w Ripon, miasteczku w Stanie Visconsin i p. Rowland Mahany, adwokat z Buffalo, aby uzyskać od Stolicy Apostolskiej mianowanie polskich biskupów dla dyecezyj, w których Polacy stanowią znaczną część ludności. Polaków, Litwinów, Szlązaków, Słowaków, jest dzisiaj mnóstwo, ogromna liczba w północnej Ame-

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XV.

Deszcz padał z mniejszą nieco gwałtownością, gdy pani Korentyna szła drogą do Perros. Suknia jej, całkiem przemokła, plątała się jej u nóg i chód utrudniała. Wicher dął od strony stałego lądu i pchał ją wzdłuż spadzistości drogi, której odróżnić nie mogła. Nie myślała wcale o fizycznem zmęczeniu, co jej to obchodziło? dusza jej najwięcej cierpiała. Och! to popołudnie dzisiejsze, ten wieczór, jakże boleśnie je wspominała! Odrzucona, wypędzona, ona, która przybyła z wylaniem całej swojej istoty szukać przebaczenia za błędy przeszłości! Czegoż więc było jeszcze potrzeba, aby ich wzruszyć? W jakiej pogardzie ją mieli, po latach dziesięciu! I gdyby jeszcze chodziło o krwawe wymówki pani Joanny, ale niezrozumiałe milczenie Iwona! Oto co ją najbardziej gnębiło.

— Cóżem mogła jeszcze uczynić? — mówiła głośno sama do siebie. — Co jeszcze? Zrobiłam wszystko, wszystko! A oni nie mieli litości nademną!

Czekała rzeczywiście, snując się wokoło domu, żeby noc zapadła. Skoro zbliżała się chwila, w której mąż jej udawał się do swego pokoju, ukryła się blisko domu w pustej uliczce, okrążającej ogród i ciągnącej się w pole. Znała przygłuszony odgłos otwieranej okiennicy i usłyszała go teraz wyraźnie. Spostrzegła światło z okna, odbijające się na wystającym końcu dachu. Iwon tam być musiał z pewnością. Wtedy zawołała i całem sercem przywoływała upragnioną odpowiedź, wyraz, od którego wszystko zależało: „Korentyno!" Niestety! Powtórzyła wołanie, najprzód naprzeciw okna, potem idąc wzdłuż sadu, a nareszcie na ulicy koło okien salonu. Obeszła cały dom, błagając odpowiedzi, spodziewając się ciągle. A tymczasem upokorzenie było daremne, daremne cierpienie i nadzieja!

Sama jedna, na tej drodze otoczonej z obu stron gęstwiną krzaków, szła do ojca, który nie mógł mieć dla niej pociechy, do córki, która powinna była niczego się nie domyślać. I widząc do czego została doprowadzona nieludzkością tych, do których chodziła, czuła, że dawny gniew wrzeć w niej zaczyna. Żałowała, że była dobrą, przysięgała sobie, że nie da się już namówić na żadną zgodę, gdyby oni teraz nawet na kolanach o to ją błagali.

Ale to uniesienie krótko trwało. Było to raczej wielkie strapienie, wrażenie strasznego opuszczenia i bolesne przeżuwanie jednego, ciągle wracającego pytania: „Jakim cudem nie zdołałam wzruszyć jego przynajmniej, jego, który mnie kochał?"

Nie znajdowała żadnej odpowiedzi, chyba tę, że rzucano ją znowu na wygnanie, za morze, na zawsze. I strasznem jej się wydawało teraz, to życie w Saint-Hellier, do którego trzeba było wracać.

Od czasu do czasu przychodziło jej poczucie ciemnej nocy i pory spóźnionej, gdy wiatr zaszeleścił pomiędzy krzakami, a psy gdzieś daleko zawyły. Wtedy zaczynała się spieszyć pędzona strachem, gorączką wewnętrzną, z powodu której zimna nawet nie czuła.

Było już przeszło po północy, gdy zupełnie z sił wyczerpana, pani Korentyna znalazła się u podnóża wybrzeża Saint-Quay, pomiędzy pierwszymi domami portu Perros. Wróciła jej dawno nie odczuwana, prawdziwie mieszczańska nieśmiałość i usiłowała iść jak mogła najciszej, w obawie, żeby nie zwrócić na siebie uwagi. Coby powiedziano, gdyby spotkano ją na drodze o tej porze, przemokłą od deszczu? Ale wszystkie okna były ciemne, pozamykane. Strażnik celny stał na swojem stanowisku, zawinięty w płaszcz. Korentyna poczekała aż odszedł kilka kroków dalej i wtedy dopiero przebiegła przez placyk.

Stary Guen czuwał w sali na dole. Domyślał się, że sprawa zły obrót wzięła. Do późnej godziny siedział przy kominku, rozmawiając z Simoną. Nie mógł się powstrzymać, żeby nie mówić o tem, co mu tak na sercu leżało, a to, co mu młoda dziewczyna odpowiadała, wydało mu się tak rozsądne, tak pełne odwagi, tak rozważne nad jej wiek, że teraz, gdy odeszła na górę, nieustannie o niej myślał.

Gdy Korentyna do drzwi zastukała, podniósł się szybko z miejsca i poszedł otworzyć.

Ujrzawszy ją bladą, zdyszaną, w sukniach okrytych błotem, zrozumiał wszystko i rzekł głosem pełnym litości:

— Wejdź, moja Korentyno, siadaj. Jakże późno wracasz!

Objął ją wpół i prowadził do krzesła, na którem przed chwilą Simona siedziała. Potem zdjął z niej pelerynkę przemokłą od deszczu i dorzucił wiązkę drzewa do ognia.

— Ogrzej się; zbliż się do ognia. Ot, tak!

Ale wrodzona duma szalonej główki wróciła nagle Korentynie. Przesunęła ręką po twarzy, żeby odgarnąć włosy przylepione do policzków i patrząc na ojca rzekła z przymuszonym uśmiechem, głosem drżącym:

— I cóż! — nie udało mi się!

— Widziałaś go?

— Widziałam panią Joannę. Zaręczam ojcu, że nic się nie zmieniła. Jest to zawsze ta sama kobieta, która nas nienawidzi, mnie, ojca, nas wszystkich. Bardzo źle zrobiłam, żem usłuchała rady wszystkich i poszła do tych ludzi!

Zdawać by się mogło, że na starego Guen'a chce rzucić winę swojej porażki. A on siedział przy niej, patrząc na nią, i od czasu do czasu, łopatką poprawiał ogień na kominku. Ciągle był bardzo łagodny.

— A przecież to, co uczyniłaś, było dobrze — rzekł.

— I otrzymałam za to nagrodę, jak ojciec widzi! — Obelgi, pogarda: oto czegom się doczekała!

— Niebardzo mnie to dziwi z jej strony, moja mała. Pani Joanna nigdy nie była przyjaznie usposobiona dla ciebie. Ależ on, moje dziecko?

— On się nie pokazał wcale.

— Może nie był w domu?

— Owszem! owszem! — był w domu, wiem o tem i nie pokazał się!

— Biedna ty! — rzekł Guen.

Patrzył na nią przez chwilę, jak na istotę najsmutniejszą, najsłabszą i najbardziej godną pożałowania, jaką kiedykolwiek w życiu oglądał. Potem rzekł:

— A więc czemuż wróciłaś tak późno? Miałaś wrócić przed obiadem, powozem?

(Ciąg dalszy nastąpi)

ryce, tak, że stanowią potęgę. Według dat statystycznych, byłoby Polaków dwa miliony głów: ksiądz Kruszka sądzi jednak, że liczba ich jest w istocie większą. I tak n. p. już tutaj, w Rzymie, towarzysz księdza Kruszki, p. Mahany, otrzymał urzędowe poświadczenia, że w samem Chicago jest Polaków 250.000!... Dyecezya chicagowska ma około 800.000 katolików, z tego blisko $^1/_3$ część Polaków! Gdyby tak było, we Włoszech, to te dwa miliony ludności miałyby co najmniej dziesięciu kardynałów, patryarchę i kilkudziesięciu biskupów. Tymczasem — Polacy nie mają w Stanach Zjednoczonych ani jednego biskupa, któryby władał polską mową, był Polakiem. Taki biskup objeżdża tam dyecezyę, ma kazania, ale mało kto go słucha, bo z wyjątkiem inteligencyi, lud po angielsku nie rozumie. Zresztą i duch języka angielskiego różni się od polskiego. A religia powinna przemawiać do serca.

Wielki więc jest czas, aby owe dwa miliony Polaków otrzymały na początek choć kilku biskupów polskiej narodowości, tam, gdzie Polacy najwięcej są skupieni.

W tym więc celu przyjechali do Rzymu ksiądz Kruszka i p. Mahany. Kongres polski amerykańskich katolików w Buffalo wydelegował w tym celu, oprócz dwóch powyższych, jeszcze księdza Pitasa, proboszcza parafii w Buffalo (30 tysięcy Polaków), ale ks. Pitas nie mógł przyjechać, więc przyjechali tylko ks. Kruszka i p. Mahany.

Obaj są energiczni i mają postanowienie doprowadzenia sprawy z Watykanem i Propagandą Wiary do dobrego skutku. Miałem sposobność poznania ich tutaj, rozmawiania kilkakrotnie o interesie, w jakim przyjechali. Pan Rowland B. Mahany jest typem Amerykanina z wyższych sfer towarzyskich. Brunet, jeszcze młody, żywego temperamentu, był już dwukrotnie wybierany na deputowanego do parlamentu i zawdzięczał mandat swój w znacznej części polskim głosom, bo Polacy w wielu miejscowościach rozstrzygają przy wyborach. Nasz congressman, jak w Ameryce nazywają deputowanych z Waszyngtonu, przez wdzięczność dla naszych rodaków, podjął się popierania ich sprawy. Z pochodzenia Irlandczyk, czuje się, jak wszyscy tam, Amerykaninem i tak, jak wszyscy zresztą, uważa sprawę polskich emigrantów, naturalnie, za bardzo słuszną i pilną. A ja z mojej strony powiedziałbym jeszcze, że dziwić się tylko trzeba, iż taki stan rzeczy dotąd w ogóle był możliwym, aby dwa miliony Polaków, cieszących się wyższą cywilizacyą, po większej części zamożnych, w kraju, w którym jest tyle wolności i swobody, nie miały jeszcze własnych biskupów, iż tak jak Irlandczycy i Niemcy stanowią największy kontyngens i czują się — dobrymi Amerykanami.

Agitacya Polaków amerykańskich w tym kierunku nie jest wcale świeżą, bo datuje się już od lat dziesięciu. Starano się dawniej o biskupa Hryniewieckiego, wygnanego z katedry wileńskiej, potem mówiono o biskupie Simonie, wygnanym także z katedry wileńskiej, szturmowano do Propagandy wiary, gdzie był prefektem ś. p. kardynał Ledóchowski. Ale Ledóchowski uchodził za obojętnego i tylko tyle chciał przeprowadzić, aby Watykan wysłał jako delegata apostolskiego do Waszyngtonu, siedziby rządu Stanów Zjednoczonych, arcybiskupa Władysława Zaleskiego, rezydującego dotąd w charakterze delegata Stolicy św. w Cejlonie. — Nie udało się jednak Ledóchowskiemu przeprowadzić tej nominacyi, jak mówią, w skutek energicznego oporu biskupów amerykańskich, z pochodzenia Irlandczyków. Ci biskupi są też i dzisiaj ważną przeszkodą a Watykan, czy też Propaganda, nie posiadają dość siły, aby przeprowadzić reformy i zadowolić żądania Polaków. Mówiono wtedy, że Ledóchowski, póki żył, nie chciał podpisać innej nominacyi, i że dopiero, kiedy umarł, Watykan posłał do Stanów Zjednoczonych ani Polaka, ani Anglika, ani Włocha, lecz mgra Falcionio, obierając średnią drogę, która Polaków zadowolić nie mogła. Biskupów Anglików, Irlandczyków z pochodzenia — jest ośmdziesięciu siedmiu w Stanach Zjednoczonych, Niemcy zaś emigranci mają własnych 13 biskupów! (Polacy ani jednego). Stosunek zaś jest taki: Niemców jest 3 miliony, Polaków 2 miliony z okładem.

Po części da się to wytłómaczyć tem, że Irlandczycy przybyli pierwsi do Stanów Zjednoczonych, zorganizowali się, chwycili władzę, która też przy nich zostaje. Po nich przyszli Niemcy, od r. 1854 datuje się emigracya polska i litewska, a od r. 1860 nasi zaczęli napływać masami, rozrodzili się, wzmogli, tak, że dzisiaj nabrali ogromnej siły. Stosunki zmieniły się więc, obecnie trzebaby rugować, że się tak wyrażę, wszechirlandzki kierunek, na korzyść katolików-Polaków, na korzyść wiary katolickiej, której tam odszczepieństwo grozi i faktycznie już się zakorzeniło. Dzięki prymatowi, jaki *de facto* mają Irlandczycy-Amerykanie, nie tak łatwo pozwolą go sobie wyrwać, owszem, ustanowili oni teraz, w Uniwersytecie w Waszyngtonie, katedrę starego irlandzkiego języka, choć to język zapomniany. Z tego wszystkiego wypływa, że irische (ajżysze) jak ich w Stanach Zjednoczonych nazywają, nie są lubionymi u innych narodowości.

W Stanach Zjednoczonych jest siedm prowincyj kościelnych, a co jest stanowczo niekorzystnem dla Polaków, że Kościół jest dotąd w stanie misyj, czyli że władza biskupia jest silniejszą, niż gdyby stosunki kościelne były normalne. Więc też i biskupi irlandzkiego pochodzenia, przedstawiają Rzymowi, listę kandydatów dla obsadzenia wakujących katedr biskupich i nie przedstawią naturalnie, ani Polaka, ani Niemca, ale Amerykanina-Irlandczyka, póki Watykan sam sprawy inaczej nie rozstrzygnie. W ogóle jednakowoż, ludność tamtejsza i prasa katolicka, są bardzo przychylnie usposobione dla katolicko-polskiego ruchu i uznają domagania się za słuszne. Nawet i pomiędzy irlandzkimi biskupami, znajduje się kilku bardzo przychylnych, jak biskupi Spalding, Trobec, Messmer, jak i był przychylnym zmarły biskup Katser z Milvaukee.

W siedmiu prowincyach liczba Polaków jest bardzo znaczną i nie są rozrzuceni, ale skupieni. Są to prowincye kościelne: nowojorska, filadelfijska, Cincinnati, Chicago, Milvaukee, Boston (gdzie emigracya polska bardzo się rozrosła) i St. Paul, w Minnesocie.

Najważniejszy głos, decydujący — o ile się nie zlęknie Irlandczyków amerykańskich — ma kongregacya Propagandy wiary w Rzymie, której prefektem jest kardynał Hieronim Gotti. Do Rady Propagandy należą zaś kardynałowie: obaj Vanutelli, Agliardi, Rampolla, Oreglia, Satolli, Martinelli (b. delegat w Waszyngtonie) Cretoni, Steinhuber, Segna, Pierotti, Vives y Tuto i della Volpe.

Wszystkich tych obeszli, po kolei nasi delegaci, byli także u kard. Svampy, u sekretarza stanu Merry del Val, i wreszcie na posłuchaniu prywatnem u Piusa X., któremu przedstawili prośbę. W tym celu wydrukowane zostały *supplices preces* do Papieża, wyłuszczające jasno, jędrnie, stan rzeczy i żądania Polaków-Amerykanów.

Kardynał Gotti oświadczył, iż żądania są całkiem słuszne, ale rzecz jest ważna i musi być roztrząsana na plenarnem posiedzeniu Propagandy, co nastąpi w listopadzie. Sekretarz stanu Merry del Val powiedział, że zrobi co będzie można. Ks. kard. Oreglia zrobił zarzut, że rząd waszyngtoński niechętnieby widział, gdyby byli biskupi Polacy. Jest to argument — niestety całkiem nieuzasadniony — jakim w sferach biskupów Irlandczyków amerykańskich wojują, aby Rzym odwrócić od tej sprawy. Rząd waszyngtoński wcale niechętny nie jest, jakby przeciwnicy nasi chcieli dać do zrozumienia i dlatego też przyjechał z ks. Kruszką p. Mahany, będący w przyjaźni z prezydentem Rooseveltem i ministrami i sam nawet, jak mówią, zamierzający postawić w przyszłości swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jest to czysty Amerykanin i stanowi najlepsze odparcie powyższego zarzutu.

Kardynał Svampa wziął do serca sprawę Polaków i mówił o niej Piusowi X. Na audyencyi zaś, jaką delegaci mieli u Papieża, tenże oświadczył im, (mówiąc po łacinie): „Znam waszą sprawę dobrze, czytałem waszą prośbę, chciałbym coś zrobić dla Polaków amerykańskich....“

Któryś z dygnitarzy Propagandy zapytał: a kto utrzymywać będzie tych biskupów? na co delegaci odpowiedzieli, że naturalnie Polacy. Polacy Amerykańscy są wcale zamożni, utrzymal by i dwudziestu biskupów. Przecież tam dochody proboszczów bywają wysokie i po 10 tysięcy dolarów rocznie i więcej, więc w tem trudności by nie było.

W tem wszystkiem Polakom-Amerykanom, chodzi mianowicie o zachowanie wiary. Kościół misyonarzom każe się uczyć języka narodu, w którym pracują, w rzeczach religii, język ojczysty jest koniecznym, bo religia do serca winna przemawiać. Amerykanizm zresztą nie wymaga wcale tego, aby emigranci zapomnieli ojczystego języka, jakby to chcieli biskupi irlandzkiego pochodzenia. Nietylko, że amerykanizm nie tępi języków, ale n. p. w szkołach parafialnych, język polski uprawianym jest na równi z angielskim, a tam gdzie przeważa polska ludność, urzędowe ogłoszenia publikowane są po polsku.

Jeden z kardynałów zapytał naszych delegatów: a w jaki sposób dałoby się ich żądania przeprowadzić?

Bardzo trafnie odpowiedzieli nasi delegaci: W ten sam sposób jak zrobiono dla Niemców! Niemcy amerykańscy także nie mieli ani jednego biskupa, a dziś mają ich trzynastu! Jest to precedens decydujący w tej mierze. Wreszcie chodzi o — odszczepieństwo. W Stanach Zjednoczonych skutkiem właśnie tych osobliwych warunków, oderwało się już około 60 tysięcy Polaków-Amerykanów od Kościoła katolickiego. Jest to kwestya tak ważna, że chyba w Rzymie ją rozważą i zmierzą. „Niezależnych biskupów“ jest już dwóch: Kozłowski i Kamieński. Stworzyli oni „narodowy kościół polski“ i w to biją, że biskupi irlandczycy, chcą lud wynarodowić, zrobić go angielskim. Część ludu za nimi poszła. Gdyby więc powstali polscy biskupi, oczywiście tamci fałszywi by znikli. Kozłowski (w Chicago) ma w parafii, kilkanaście tysięcy dusz i rozciąga już swoją juryzdykcyę na inne dyecezye. Kamieński (w Buffalo) ma także kilkanaście tysięcy dusz. Oprócz nich są jeszcze inni „niezależni“, jak ks. Kołaszewski w Cleveland, ks. Chodór w Pensylwanii, który nawet mianuje się „administratorem apostolskim“ i ma około 20 parafij pod sobą.

Może nie mylę się, jeśli powiem, że w razie, gdyby Propaganda rzymska nie zrozumiała interesu Kościoła, czy też bojaźliwie zachowywała się w obec Irlandczyków, odszczepieństwo niezmiernie się rozwinie. Jest to niebezpieczeństwo, na które nigdy dosyć wskazywać nie można.

Dzisiaj na Propagandę, na Watykan zwrócone są oczy nietylko Polaków amerykańskich ale i europejskich. Dobrze ktoś powiedział, że będzie to pierwsza sposobność, w której Pius X. może okazać swoją przychylność dla narodu, który w ciągu całej historyi zachował przywiązanie do Stolicy Apostolskiej. Zobaczymy, jaki obrót sprawa weźmie! *D.*

Echa Wrześni.

(Proces o ucieczkę Piaseckiej i Bednarowiczowej).

W rozpoczętej dnia 16 b. m. przed poznańskim sądem krajowym rozprawie o rzekome ułatwienie ucieczki Piaseckiej i Bednarowiczowej stawali jaki oskarżeni lekarz okulista dr. Felicyan Niegolewski z Poznania, adwokat Adam Woliński z Poznania, kupiec i redaktor Stefan Chociszewski z Poznania, właściciel dóbr rycerskich Franciszek Beym z Białężyc, właściciel ziemski Stanisław Ziołecki z Wrześni, majster murarski Stanisław Grochowski z Wrześni, kupiec Antoni Winnicki z Wrześni, właściciel dóbr rycerskich Lutomski ze Stawu, kowal Ludwik Nowakowski z Wrześni, majster szewski Julian Staszkiewicz z Wrześni, ks. proboszcz Łabędzki z Wrześni, kupiec Ignacy Janicki z Wrześni, członek Izby panów Józef Kościelski na Miłosławiu i ks. prałat Stychel, poseł do Sejmu.

Wedle aktu oskarżenia dopuścili się oni przestępstwa przez to, że z pieniędzy, złożonych na ich ręce, jako członków komitetu pomocy dla ofiar wrzesińskich, udzielili skazanym na dłuższe kary więzienne Piaseckiej i Bednarowiczowej pewnych kwot w tym celu, by im ułatwić ucieczkę i pobyt za granicą.

18

JERZY.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy)

Noc senna, cicha i mroźna.

Nad niezmierzoną, śnieżno-białą płaszczyzną, na przeźroczystem, ciemnoszafirowem niebie zabłysnął wysoko księżyc, a promienie jego, mnożą się w miriady odblasków, krzyżują się, migocą setkami kolorów, przemieniając chwilowo drobne cząsteczki śniegu w perły, dyamenty i opale.

Po obu stronach wązkiej, ubitej drogi, odcinającej się swą szarością od niepokalanie białego pasma śnieżnych przestrzeni, otulone szronem stoją zadumane drzewa, stoją zapatrzone w siebie, milczące i ciche otaczając krzyż u rozdroża; krzyż ów, tu postawiony, niby na straży, wznosi ku niebiosom swe czarne, przyprószone śniegiem ramiona i wsłuchując się jakby w szepty uroczej, zimowej nocy, rozmodlonym się być zdaje w panującej dokoła ciszy. Na końcu jednej z dróg, idących do niego, szarzeje wioska przytulona do wzgórka, zasypana białym puchem i cicha. W środku niej, wśród kępy drzew, jaśnieje przykryty czerwoną blachą, murowany dworek, jego zaś okna żarzą się światłem, wśród białego krajobrazu czyniąc wrażenie ognistych, płomiennych j zyków. W dworku, w ciepło ogrzanej, jadalnej sali, przy palącym się wesoło kominku siedzi Jerzy Odrowąski w wygodnym fotelu i pali cygaro. Wielkie kłęby dymu, okalając jego głowę, zdają się swawolnie igrać z osiadłą na wysokiem czole ciężką zadumą i bezbrzeżnym smutkiem, brwi ściągnięte i oczy iskrzące się fałszywym blaskiem, oraz twarz wychudła i blada, świadczą wymownie o zgryzocie i o troskach ducha, ciągłem, trwałem i nie ustającem ani na chwilę cierpieniu.

Od ostatniej rozmowy z księciem minęło już około dziesięciu dni. Jerzy uciekł do rodzinnej wioski i cały ten czas przepędzał sam z sobą, w bezustannej rozterce. Myśli jego, krążąc wciąż w koło blizkiej, a nieuniknionej śmierci, zatruwały mu wszystkie niemal godziny dnia i bezsennych nocy, męczących, czarnych, długich! A cała jego natura oburzała się jednocześnie na tę śmierć, zawieszoną nad nim, odczuwała gwałt, zadawany naturze. Bo Jerzy, zdrów na ciele i umyśle, nie posiadał nigdy manii samobójczej, przeciwnie, czując w sobie niewyczerpane jeszcze zasoby sił żywotnych, pragnął jeszcze żyć. I nietylko instynkt samozachowawczy odzywał się w nim; oburzała go w równej mierze myśl, iż on zejść musi z tego świata wtedy, kiedy przyszłość cała stoi przed nim otworem.

Przecież on zaledwie od kilku lat poczynał żyć samodzielnie, — a choć „zrośnięty“ z wymaganiami swej sfery i stanowiska, dotąd był obojętnym na szersze zagadnienia, na idee ogółu i jego cierpienia, bierność ta jednak nie była zupełną. Przeciwnie, myślom jego nie były nigdy obce sprawy społeczne i on odczuwał również doskonale potrzeby i zagadnienia chwili i interesował się niemi, stojąc tylko dlatego na uboczu, bo nie wołał go nikt, a on sam nie czuł w sobie tyle odwagi, by wystąpić i działać!

Czyż zresztą postępował tak tylko on?.. Wielu jemu podobnych otaczało go zewsząd, ba, nietylko takich samych, ale i gorszych jeszcze od niego, bo pogrążonych w zupełnym indeferentyzmie, spragnionych tylko użycia i zabawy, lub też, po za obrębem ciasnego koła zajęć i codziennych obowiązków, nie widzących, a najczęściej nie chcących nic zgoła widzieć.

W porównanin do nich czuł się nieraz moralnie od nich wyższym; wewnętrzne zadowolenie sprawiała mu myśl, że ich duchowo przerastał, a chociaż żył bezczynnie i tylko — kochał, to jednak zdawało mu się często, iż w zamglonej przyszłości czeka nań „coś“, ku czemu dłoń przyłożyć będzie zmuszony. Los nieubłagany nie pozwolił mu jednak dojść nawet do tej wymarzonej w wyobraźni mety, przecinając bezlitośnie nić jego życia, bo przecież ostatecznie — on umrzeć musiał.

Tak, bezwątpienia „musiał“, bo cóżby się stało z niczem dotąd nieskażonym szlacheckim jego klejnotem?

Sponiewieranoby go, a niezatarta plama rozpostarłaby się na niepokalanej niczem dotąd jego tarczy herbowej, on zaś, Odrowąski, szlachcic z dziada pradziada, nie śmiałby wówczas ludziom spojrzeć w oczy, zmuszonymby był spuszczać je przed lada chłystkiem, tchórzyć, uciekać i bać się własnego cienia!...

O nie, nigdy, lepsza śmierć, niż taki srom!...

Na kominku trzaskały wesoło, pękając z hałasem kłody drzewa. Jerzy wziął stojące w kącie żelazne widełki, a poprawiwszy węgle, powstał z siedzenia i począł się przechadzać powoli po sali.

O, jakżeż, na Boga, męczyły go te myśli, to życie, które jeszcze dociągnąć musiał do fatalnego terminu!... Nieraz przychodziło mu do głowy, skończyć co rychlej, ale rozum na szczęście powstrzymywał go zawsze w porę, wnioskując logicznie, że przyszłość, dla ludzkiego oka zakryta, może mu nawet przynieść ocalenie.

Nie wierzył w nie, a oswajając się stopniowo z widmem śmierci, nie pragnął go może nawet, ale postanowił jednak czekać — do końca.

Założywszy ręce na plecach, przechadzał się równym, miarowym krokiem po sali, zawieszonej portretami przodków, patrzących na niego surowo i spokojnie. Zdawało się, że każdy jego krok śledzą te rycerskie postacie o wyniosłych rysach i wargach pogardliwie wydętych...

A gdyby tak nie umrzeć?.. myślał Jerzy i monologował w duchu dalej.

— Przecież życie, to nie zabawka, to, dar Stwórcy-Boga!... — On jeden ma tylko prawo je odebrać.

A honor?...

Uśmiech szyderczy przemknął po ustach Jerzego.

Czyż istnieje on w istocie w czasach obecnych w ścisłem tego słowa znaczeniu?... Ależ to najczęściej tylko pusty frazes, to czcze słowo, ironia!

W duszy Jerzego naigrawał się rozum dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

Przestępstwo to przewiduje kodeks pruski w §. 257, opiewającym, że „kto po spełnieniu karygodnego czynu sprawcy tegoż lub współdziałaczowi rozmyślnie pomaga, aby go uchronić od kary, podpada karze do 600 marek, albo więzieniem aż do jednego roku.

Za podstawę oskarżenia służyły kwity i inne dokumenty, które swego czasu znaleziono podczas rewizyi u Niegolewskiego.

Spe yalnie co do p. Kościelskiego podnosi prokuratorya w akcie oskarżenia, że Piasecka, uciekając przed karą, wsiadła do pociągu w jego posiadłości Miłosławiu i że p. Bednarowicz, mąż Heleny B., otrzymał od p. Kościelskiego wskazówkę, w jaki sposób ma ubezpieczyć sumę 6000 marek, udzieloną Bednarowiczowej.

Jako obrońcy stanęli poseł wolnomyślny z Dortmundu dr. Lenzman, mecenasi Zygmunt Dziembowski, Romocki z Poznania, Tomaszkiewicz z Gniezna.

Nepomucena Piasecka przebywająca od roku przeszło stale w naszem mieście, przesłuchiwana przez tutejsze władze zeznała, że na wiadomość, iż prośba jej o ułaskawienie, pozostała bez skutku — nie zwierzając się nikomu, nawet mężowi, postanowiła wyjechać zagranicę i zamiar ten w istocie uskuteczniła d. 28 maja 1902. Ze Lwowa dopiero telegraficznie zawiadomiła męża o ucieczce, do której nikt jej nie dopomógł radą, ni czynem.

Akt oskarżenia twierdzi jednak, że Piasecka otrzymała na cel swej ucieczki i osiedlenia się zagranicą sumę 300, a później 3000 marek za pośrednictwem p. Niegolewskiego, którego inne jeszcze spotykają zarzuty. Obwinia go mianowicie prokuratorya o to, że był sekretarzem, skarbnikiem i buchalterem komitetu, że załatwiał korespondencyę i czuwał nad wykonaniem uchwał.

Podobnej natury jest zdaniem prokuratoryi przestępstwo mecenasa Wolińskiego, jako członka i prawnego doradcy obu komitetów: poznańskiego i wrzesińskiego. Przy przesłuchiwaniu dr. Woliński przyznał, że komitet wypłacił Piaseckiej pieniądze po jej ucieczce i że Bednarowiczowi po ucieczce żony udzielił pożyczki, podniósł jednak zarazem, że zasadzonym przysługiwało prawo do tych pieniędzy i że komitet nie mógł im odmówić wypłaty.

Zaburzenia w Rossyi.

Wedle pism rossyjskich dotychczas nie jest rzeczą zdecydowaną, gdzie odbędzie się sąd nad winnymi zaburzeń ulicznych w Kiszyniewie. Pierwotny projekt rozpoznania sprawy w mieście powiatowem gub. chersońskiej Tyraspolu, położonem między Kiszyniewem a Odessą — dokąd miał zjechać wydział odeskiej Izby sądowej z udział m przedstawicieli stanów i gdzie robiono już ku temu odpowiednie przygotowania, upadł. Zdaje się, że sąd odbędzie się w Kiszyniewie, gdzie zamieszkuje ogromna większość świadków, powołanych do sprawy.

Sud. Oboz. podaje wiadomość, że z powodu, iż zarząd kiszyniewskiego Towarzystwa dobroczynności „Bessarabiec" zajął się ostatnimi czasy zbieraniem składek na rzecz aresztowanych w sprawie kiszyniewskich nieporządków ulicznych, tudzież ich rodzin, przeszło 50 członków tegoż Towarzystwa wyraziło swe oburzenie gremialnem wystąpieniem z Towarzystwa. Utworzyli oni za zezwoleniem władzy Towarzystwo z nazwą „Kiszyniewskie Tow. dobroczynności", które niebawem rozpoczcnie swoje czynności.

* *
*

(Telegramy).

Petersburg, 19 września. *Prawit. Wiestnik* donosi w części nieurzędowej z Homla (w gub. mohylewskiej). że podczas tamtejszych rozruchów dnia 14 b. m. żydzi uzbrojeni w noże, sztylety i rewolwery stawili opór wojskom, gdy ono chciało interweniować podczas bójki między żydami, a chrześcianami. Żydzi strzelali z domów i z za parkanów na żołnierzy. Pewien żołnierz, który chciał ująć strzelającego izraelitę został przez innego żyda zraniony nożem. Ogółem podczas rozruchów zginęło 4 chrześcian i 4 żydów; 7 chrześcian i 8 żydów otrzymało rany; z tych ostatnich 1 zmarł. Około 200 domów jest zniszczonych, 68 osób aresztowano. Wypadku rabunku nie stwierdzono. Wojsko utrzymuje porządek. Oficerowie i urzędnicy sądowi są zdania, że policmajster zachował się nienagannie i że tylko zarządzeniom policyi można zawdzięczać, iż rozruchy nie przybrały znacznie większych rozmiarów. Przyczyną zaburzeń ma być wrogie stanowisko żydów wobec ludności chrześciańskiej.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Z Belgradu donoszą: Minister spraw zewnętrznych Kaljevic oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem *Petersb. Wiedomosti*, że Serbia wyświadczyła wielkie przysługi Turcyi. Serbia powstrzymała ludność serbską w Macedonii i Starej Serbii od wzięcia udziału w zamieszkach, ale o jakiejś wdzięczności za to, niema mowy. Rząd turecki nie pozwala ludności serbskiej nawet nazywać się Serbami.

Wiemy dobrze, mówił serbski minister, w jaki to sposób moglibyśmy porachować się z Turkami, ale nie chcemy działać przeciwko woli Rossyi. Bułgarya poleciła głosić swej prasie, że zjednoczy się z nami, ale dotychczas nie poczyniła żadnych kroków w tym kierunku.

Corriere della Serra donosi, że w Medyolanie przysposobiono już zimowe przybory dla 10.000 żołnierzy.

Z Saloniki donoszą, że władzom tureckim udało się jednemu znów kupcowi bułgarskiemu udowodnić, że dopomaga powstańcom w zamachach dynamitowych. Jest to niejaki Spiro Sorodjew. Przeprowadzona w jego magazynach rewizya doprowadziła do wykrycia znacznych ilości dynamitu. Sorodjewa zaraz uwięziono. Ludność Saloniki obawia się, że także w innych miejscach znajduje się sporo dynamitu, który ma być użyty do zabójczych zamachów.

Policya salonicka otrzymała rozkaz, aby także na serbskich kupców zwracała baczną uwagę, gdyż i oni podejrzani są o karygodne machinacye.

* *

Konstantynopol, 19 września. Według biuletynu tureckiego nadesłanego z wilajetu monastyrskiego, stoczoną została zacięta walka w okręgu Ohrida, w której padło 200 powstańców wraz z dowódcą, przybranym w mundur bułgarskiego oficera. Z innych okręgów donoszą o licznych porażkach oddziałów zbrojnych.

Konstantynopol, 19 września. Jak donoszą z Adryanopola, przybyło do Kirkilise 500 wozów z rodzinami mahometan ze wsi spalonych przez powstańców.

KRONIKA

Lwów, 19 września

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wydelegował krajowego inspektora szpitali dr. Sawickiego i sekretarza Wydziału krajowego p. Słomkowskiego do Złoczowa, gdzie spłonęły szpitale, aby poczynili na miejscu odpowiednie zarządzenia i ewentualnie kazali poumieszczać chorych w pobliskich szpitalach.

— **Wiadomości kościelne**. Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczeni: ks. Piotr Niedźwiecki, proboszcz w Wiśniowczyku, usu Roch. Mant.; zaś *usu exp. can.* ks. Mikołaj Trębicki, proboszcz w Podhajcach i ks. Feliks Kwoczyński, ekspozyt w Chodaczkowie ad Nasasów.

Administratorem w Opryłowcach zamianowany został ks Teodor Kasperski, miejscowy wikaryusz.

Konkurs na opróżnione probostwo w Opryłowcach ogłoszony do końca października b. r.

— **Sejmik relacyjny** posła do Rady państwa prof. dr. Stanisława Głąbińskiego odbędzie się w poniedziałek, 21 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Tow. strzeleckiego. Zgromadzenie wyborców za zaproszeniami urządza komitet na którego czele stoi wiceprezydent miasta p. Ciuchciński.

— **Nowe składnice pocztowe**. Z dniem 21 b. m. otwarte zostaną nowe składnice pocztowe w Bodakach, Turzy wielkiej, Osobnicy i Szymbarku.

— **Stypendyum** fundowane przez maturzystów gimnazyum Franciszka Józefa w r. 1883, z powodu opóźnionych wpisów do gimnazyum, nadane zostanie dopiero w połowie października b. r., kiedy zachowanie i postępy uczniów będą już znane.

— **Program** obrzędu pogrzebowego ś. p. Henryka Siemiradzkiego w Krakowie, dnia 26 b. m., jest już ustalony.

W sobotę, d. 26 b. m., o godzinie 9 przed południem odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Maryackim, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok. O godzinie 8 rano stowarzyszenia i instytucye udział biorące w pochodzie pogrzebowym, zajmą miejsca w kościele Maryackim i przed kościołem. Mistrzem ceremonii jest radca miejski, p. Piotr Kossobudzki. Orszak pogrzebowy pójdzie przez ulice: Rynkiem od kościoła Najśw. P. Maryi, Grodzką, Stradomiem, Krakowską, Skałeczną na Skałkę.

Porządek orszaku będzie następujący: 1. Straż pożarna miejska i ochotnicza. 2. Uczniowie szkół średnich. 3. „Harmonia". 4. „Sokół". 5. Stow. akademickie. 6. Zbór ewangelicki. 7 Zbór izraelicki. 8. Przełożeństwo gminy izraelickiej postępowej. 9. Kongregacya kupiecka. 10. Tow. tatrzańskie. 11. Tow. techniczne. 12. Krakowskie Tow. oświaty ludowej. 13. Tow. Szkoły ludowej. 14. Uniw. ludowy. 15. Tow. im. Tadeusza Kościuszki. 16. Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich r. 1830/1. 17. Tow. wzajem. pomocy uczestników powstania polsk. r. 1863/4. 18. „Przytulisko". 19. Wydział Stow. wzaj. pom. rękodzielników i przemysłowców. 20. Miejska kasa chorych. 21. „Ognisko". 22. Stow. nauczycielek. 23. Krak. związek okręg. Stow. katolickich rzemieślniczo-robotniczych. 24. Stow. kat. młodzieży rękodz. „Praca". 25. Stow. kat. ręk. „Jutrzenka". 26. „Gwiazda". 27. „Przyjaźń krakowska". 28. Czytelnia katolicka. 29. Stowarz. kupców i młodzieży handlowej. 30. Tow. farmac. „Unitas". 31. Stow. kandydatów adwokackich. 32. Kolegium adwokatów i notaryuszów. 33. Tow. lekarskie. 34. Izba handlowa. 35. Magistrat m. Krakowa. 36. Rada m. Podgórza i delegacye miast. 37. Rada powiatowa krakowska. 38. Delegacye Rad pow. i Tow. rolnicze. 39. Tow. strzeleckie. 40. Żałobni goście z innych dzielnic polskich. 41. Tow. przyjaciół sztuk pięknych. 42. „Polska sztuka stosowana". 43. „Sztuka". 44. Tow. muzyczne i konserwatoryum. 45. Artyści dramatyczni. 46. „Lutnia". 47. Delegacye z wieńcami. 48. Cechy i Stow. rękodz. z chorągwiami i insygniami. 49. Duchowieństwo zakonne. 50. Duchowieństwo świeckie. 51. Kapituła krakowska. 52. Celebrans z otoczeniem. 53. Ciało zmarłego. 54. Rodzina. 55. Reprezentacya kraju. 56. Rady m. Krakowa i Lwowa. 57. Akademia sztuk pięknych. 58. Uniwersytety Jagielloński i lwowski. 59. Akademia Umiejętności. 60. Wyższe zakłady naukowe. 61. Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. 62. Towarz. weteranów wojskowych. 63. Uczniowie szkół średnich. 64. Straż pożarna. 65. Publiczność.

Wstęp do grobowców na Skałce mają tylko: Członkowie reprezentacyi kraju, Rady miasta Lwowa i Krakowa, Akademii Umiejętności, Uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego, oraz wyższych zakładów naukowych.

Ulice, któremi pochód postępować będzie, zamknięte zostaną dla ruchu kołowego. Jak się dowiadujemy, komitet, zajmujący się sprowadzeniem i złożeniem zwłok ś. p. Henryka Siemiradzkiego na Skałce, uchwalił wysłać do Warszawy jako delegata m. Krakowa, radcę miejskiego adw. dr. Gumkiewicza celem odebrania zwłok; dalej uchwalił złożyć imieniem miasta srebrny wieniec na trumnie i dopuścić do głosu na Skałce reprezentanta krakowskiej Czytelni akademickiej p. Lubeckiego.

— **Ze spraw miejskich**. Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek na urządzenie w budować się mającej szkole im. Sobieskiego pracowni dla nauki zręczności kosztem 1900 K.

Magistrat m. Lwowa w porozumieniu z Radą szkolną okręgową postanowił utworzyć w ulicy Bilińskich (w domu prywatnym) klasy równorzędne szkoły im. Henryka Sienkiewicza.

— **Fundacye stypendyjne** i dobroczynne, wraz z fundacyami naukowemi i pomnikowemi, które pozostają pod zarządem Wydziału krajowego, wynosiły w r. 1902 kwotę 15,842.365 K. 99 h. w majątkach zarodowych. W tej kwocie majątek zarodowy funduszów stypendyjnych figuruje w sumie 9,674.220 K. 18 h.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza**. W rocznicę sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza na Wawel dnia 4 lipca wydział Tow. nauczycieli szkół wyższych przeznaczył 11 stypendyów po 100 K. dla wdów i sierót po nauczycielach szkół wyższych. Stan fundacyi z dniem 4 b. m. wynosił 23.785 K. 7 h.

— **Cyrk włoski Truzzich** otrzymał od magistratu pozwolenie na przedłużenie pobytu swego we Lwowie po koniec września.

— „**Skała**" lwowska urządza jutro, w niedzielę, wieczornicę dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Z „Gwiazdy"**. W niedzielę, d. 20 września b. r. odbędzie się w wielkiej sali „Gwiazdy" (ulica Franciszkańska l. 7) na korzyść funduszu Stowarzyszenia wieczór pod nazwą „Bukiet humorystyczny", czyli: „Co kto lubi", ze współudziałem pp. Wład. Kicińskiego, artysty sceny krakowskiej i Wiktora Piątosy, barytonisty. — Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— **Program** „Monstre koncertu" na dochód funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych, obejmuje: 1. „Ryszard Wagner: Uwertura do opery „Rienzi". (Dyrygent kapelmistrz Roll). 2. Chopin: „Praeludium". (Dyrygent kapelmistrz Fridrich). 3. Gounod: Fantazya z opery „Faust". (Dyrygent kapelmistrz Konopasek). 4. Beethoven: Adagio ze „Sonaty pathétique". (Dyrygent kapelmistrz Zester). 5. Kling: „Życie pasterzy w Alpach", fantazya pastorale. (Dyrygent kapelmistrz Fridrich). 6. Dreyschock: Romans „Lebewohl". (Dyrygent kapelmistrz Roll). 7. Meyerbeer: „Taniec pochodni" w B-dur. (Dyrygent kapelmistrz Zester). 8. Verdi: II. Zakończenie z opery „Aida". (Dyrygent kapelmistrz Konopasek).

— **Zebranie przemysłowców**. W biurze Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego odbyło się wczoraj po południu zebranie przedstawicieli lwowskiej Izby handlowej, wydziału Związku i firm fabrycznych. Wiceprezes p. Baczewski zagaił obrady. Potem przemawiał dyrektor br. Battaglia, określając cele Związku i jego dotychczasową działalność. Mimo tego, że związek istnieje zaledwie od kilku tygodni, odniósł on już pewne realne sukcesy. Do nich zaliczyć należy uzyskanie w Ministerstwie handlu ustępstwa, o które dopominała się już Izba handlowa krakowska, aby przy dostawach do kolei warunki oferowania i próbki były przysyłane do kraju i w ten sposób udostępnione także dla naszych producentów. Dalszym sukcesem „Związku" jest obudzenie żywego patryotyzmu w kierunku ekonomicznym przy sposobności walki o cukier przeworski. W tym kierunku Związek pójdzie dalej. Utworzy biuro reklamy, ewidencyi i agitacyi przemysłu krajowego. Przy pomocy danych, które się obecnie zbiera od przemysłowców, wejdzie Związek w posiadanie spisu firm kupieckich, trzymających towar krajowy i spis ten w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozrzuci po całym kraju. Stworzoną będzie również sieć Towarzystw, popierających przemysł krajowy.

Po przemówieniu dyrektora zgłosił przewodniczący Izby handlowej p. Piepes Poratyński przystąpienie jej do Związku w charakterze członka wspierającego. Przed godziną 8 zakończono posiedzenie, po którem obecni wpisali się na członków Związku.

△ **Zgubiono**: Na placu Chłowym pulares z kwotą 100 K. i kwit krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń na 11.000 rubli.

△ **Znikła bez śladu**. Magdalena Maruszczakowa, zarobnica doniosła wczoraj policyi, że dnia 16 b. m. zbiegła z domu, jej córka 14-letnia Józefa.

Maruszczakówna jest średniego wzrostu blondynką z obciętymi włosami.

△ **Fabrykantka aniołków**. Do policyi doniesiono wczoraj, że w domu przy ul. św. Marcina l. 21 mieszka niejaka Julia Saładakowa, trudniąca się zawodowo przyjmowaniem niemowląt na wychowanie, które u niej po 2 tygodniach pobytu umierają. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zmarło u Saładakowej troje dzieci, a wczoraj umarło czwarte. Saładakowa miała dzieci te morzyć głodem i poić odwarem z makówek.

— **Morderca** dwóch kobiet przy ulicy Kościuszki we Lwowie, Józef Czerweny, pochwyciony został wczoraj po południu do więzienia tutejszego sądu krajowego karnego.

— **Śmierć pod kołami tramwayu elektrycznego**. Wczoraj około godziny 4 po południu najechał w Krakowie wóz tramwayu elektrycznego na 10-letniego chłopca, Franciszka Mastalerza, syna dozorcy domu tak nieszczęśliwie, że chłopiec na miejscu zginął.

— **Samobójstwo**. Z Krakowa telefonują nam: Józef Kumała, wyrobnik, chory na raka żołądkowego, wyskoczył wczoraj z ustępowego miejsca, z wysokiego parteru tutejszego szpitala św. Łazarza. Mimo udzielonej pomocy, zmarł wkrótce.

— **Karygodna swawola**. Z Krakowa donoszą: Władysław Śledź, syn wyrobnika, zamieszkałego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 27, we wtorek dnia 15 b. m. dostał się na tor kolejowy przez niskie sztachety od ul. Lubicz i niepostrzeżenie zdołał przełożyć zwrotnicę, tuż przed nadejściem pociągu błyskawicznego od strony Lwowa. Na szczęście, przełożenie zwrotnicy na czas spostrzeżono i ochroniono pociąg przed strasznymi skutkami wykolejenia. Według zdania techników kolejowych, takie przełożenie zwrotnicy wywołałby mogło pęknięcie szyn na zwrotnicy i gwałtowne wyskoczenie pociągu. — Chłopaka wyśledzono dopiero we czwartek.

— **Sanatoryum zakopiańskie**. D. 12 września b. r. otwartą została w Wiedniu międzynarodowa wystawa uzdrowisk i miejscowości klimatycznych. Na tej wystawie ogólną uwagę zwraca dr. Dłuskiego Sanatoryum zakopiańskie dla chorych piersiowych, które oglądać można w modelach nader starannie wykonanych. Jeden z nich przedstawia cały okazały gmach w otoczeniu parku świerkowego, drugi poziomy przekrój pierwszego piętra, uwydatniający ważny szczegół całej budowy, mianowicie zupełny brak pokoi z oknami zwróconemi ku północy. Szereg zdjęć fotograficznych, przedstawiających szczegóły urządzenia wewnętrznego, daje dokładne pojęcie o wysokim poziomie zakładu. Całość uzupełnia szczęśliwie charakterystyczny, przez Stachiewicza szkicowany afisz, oprawny w ramy w stylu zakopiańskim.

W całej Austryi istnieje jedno tylko ludowe sanatoryum dla chorych na piersi w Allaral pod Wiedniem; dla ludzi zamożniejszych jest sanatoryum zakopiańskie jedynem w całej Austryi tego rodzaju zakładem. Galicya wyprzedziła zatem w tym kierunku wszystkie inne kraje koronne. Wdzięczność należy się kierownikom zakładu, że przez udział w wystawie przekonało publiczność wiedeńską, że i nasze społeczeństwo potrafi zdobyć się na tak wspaniałe humanitarne dzieło, mogące rywalizować z pierwszorzędnymi zakładami europejskimi.

— **Pożar** nawiedził ubiegłej nocy gmi nę Wołczków (p. Stanisławów). Spłonęło 38 gospodarstw włościańskich; trzy kobiety zginęły w płomieniach.

— **Pożar pociągu.** W pociągu towarowym dążącym z Jeżewa do Starogardu, zapalił się od iskier lokomotywy wagon naładowany mchem. Na jednej ze stacyj wagon odczepiono i pożar ugaszono.

— **Fałszerz monet.** We Wrocławiu przyaresztowano w tych dniach rzeźnika Treuherza z Berlina, zmieniającego w różnych składach fałszywe 5-markówki. Ścigany, rzucił na ulicę 13 fałszywych monet; przy przesłuchaniu przyznał Treuherz, że zmienił już wielką ilość podrobionych 5-markówek. Monety te są dość dobrze naśladowane, tylko brzeg mają surowszy i lżejszą wagę od prawdziwych.

— **Defraudanci** amerykańscy chronią się coraz częściej do Europy. W tych dniach skarbnik kościoła Metodystów w Bostonie W. S. Allen uciekł do Hamburga, zabierając z sobą 100.000 dolarów z pieniędzy kościelnych.

— **Tegoroczny** zjazd synodalny ewangelicko-augsburski w Królestwie Polskiem, rozpocznie się dnia 22 b. m. w Warszawie. Obrady potrwają dni parę, a odbywać się będą w sali kolegium kościelnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Odegraną wczoraj farsę pp. Kurta Kraatza i Wilhelma Jacoby p. t.: „Czerwona lampa“, cechuje szczera chęć autorów dorównania lekkością i werwą farsom francuskim i ogromna ociężałość tak humoru, jak i przeprowadzenia, dobrze zresztą pomyślanej, sytucyi. Główna postać Trellera byłego aktora, zazdrośnego o piękną i młodą żonę, mogłaby nawet zasłużyć na miano nowej i oryginalnej, gdyby nie ciężki i sztuczny aparat, przez który na tę postać patrzeć jesteśmy zmuszeni. Bardzo zabawne są reminiscencye aktorskie Trellera, które jego zazdrości nie dają spoczynku, bardzo zabawny jest sposób, w jaki on próbuje wierności swej żony, pisując sam do niej listy miłośne, a wreszcie naznaczając jej schadzkę w przebraniu i pod nazwiskiem jakiegoś hr. Demidowa. Zrazu nawet zdaje się widzowi — i to złudzenie trwa prawie do połowy drugiego aktu — że skutkiem tego podstępu zazdrośnika Trellera, sytuacya splącze się tak komicznie i zręcznie, jak w farsie francuskiej. Złudzenie to jednak wnet pierzcha i druga część farsy, będącej jakby powtórzeniem czy odbiciem pierwszej, t. j. wprowadzenie takiejże korespondencyi miłośnej łobuza Engelharda z piękną krawcową Julią, widoczne dorabianie epizodów i postaci niby komicznych a w rzeczywistości banalnych, jak starej, zazdrośnej żony Engelharda, jak malarza Hillego i jego famulusa Stepka, — to balast obciążający polot niewykwintnego zresztą humoru pp. Kraatza i Jacobyego.

Śmiano się jednak chwilami szczerze w audytoryum; najserdeczniej jednak, bo aż do łez, śmiała się pani Stachowiczowa w roli gnębionej zazdrością żony Trellera, co psuło efekt gry, zresztą bardzo dobrej. Co prawda, p. Roman jako Treller był tak zabawny, taka *vis comica* przepełnia jego grę, że patrząc na wczorajszego Trellera-Demidowa trudno było wstrzymać się od śmiechu. Również komicznymi byli: p. Feldman jako łobuz Engelhard i p. Nowacki w roli malarza, ubiegającego się o potrzebne mu do dokończenia wizerunku Kleopatry, „ramię“ pięknej Julii krawcowej, którą zgodnie z życzeniami autorów przedstawiła p. Rotterowa, budząc podziw białością swych ramion — nie tylko wśród malarzy.

Z teatru. Wesoła farsa Kraatza i Jacoby'ego „Czerwona lampa“, która na wczorajszem pierwszem przedstawieniu ubawiła publiczność, powtórzoną będzie jutro w niedzielę wieczorem w tej samej obsadzie. W poniedziałek w „Słodkiej dziewczynie“ wystąpi po raz trzeci sympatyczny utalentowany gość warszawski p. Józef Redo. We wtorek w komedyi Palińskiego „Nasi dekadenci“ wystąpi w głównej roli po raz pierwszy p. Solski po powrocie z urlopu. — We środę danym będzie po raz dziesiąty „Posłaniec nr. 6666“ z p. Redo w roli tytułowej. We czwartek wznowionym będzie dawno niegrany „Bogaty wujaszek“ z p. Kamińskim w głównej roli hrabiego Waldhoffa. Na sobotę zapowiada repertuar znakomity utwór Henryka Ibsena „Wróg ludu“, z którego odbywają się codziennie próby sceniczne.

Operetka Dziś przedostatni raz ujrzy publiczność w „Posłańcu nr. 6666“ barytonistę p. Redo. Sympatyczny gość naszej sceny, który jest ulubieńcem Warszawy, szturmem zdobył także lwowską publiczność i jemu w znacznej mierze przypisać należy, że obecnie „Posłaniec“ ściąga tłumy publiczności do teatru. Szkoda tylko, że tak krótki czas zabawi p. Redo na naszej scenie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz dziewiąty „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. W. Ziehrera. Drugi gościnny występ Józefa Redo, artysty teatrów warszawskich.

W niedzielę o g. $^{1}/_{2}8$ wieczorem po raz drugi „Czerwona lampa“, krotochwila w 3 aktach G. Kratza i W. Jacoby, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

W poniedziałek „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Reinhardta. Trzeci gościnny występ Józefa Redo, artysty teatrów warszawskich.

We wtorek po raz trzeci „Nasi dekadenci“, komedya w 4 aktach przez Władysława Palińskiego z p. Solskim w głównej roli Karszowskiego.

We środę po raz dziesiąty „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera. Czwarty gościnny występ Józefa Redo, artysty teatrów warszawskich.

We czwartek (wznowienie) „Bogaty wujaszek“, komedya w 4 aktach Karola Karlweisa, z p. Kamińskim w głównej roli hrabiego Waldhofa.

W piątek „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 aktach Gustawa Kerkera. Piąty gościnny występ Józefa Redo, artysty teatrów warszawskich.

W sobotę po raz pierwszy (wznowienie) „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

POŻAR ZŁOCZOWA.

Uganiająca się za najpotworniejszymi obrazami fantazya, nie potrafiłaby doprawdy wymyśleć coś tak strasznego, coś bardziej przejmującego grozą, jak widok nieszczęśliwego Złoczowa, po przedwczorajszym pożarze. Przybysz zdążający do miasta od dworca kolejowego, a nie wiedzący nic o katastrofie, ani by się domyślił, że tuż po za szeregiem ładnych domów, tworzących nową dzielnicą, roztacza się najstraszniejszy obraz zniszczenia i nędzy ludzkiej.

Począwszy od rynku, jak okiem sięgnąć i w prawo i lewo same gruzy, zwaliska, sterczące kominy, przepalone mury domów, z których wnętrza buchają iskry i płomienie, zwieszające się z rumowisk dachy blaszane, poniszczone sprzęty, meble, resztki odzieży i pościeli. A ponury ten obraz uzupełniają gromadki oniemiałych z boleści i przerażenia pogorzelców, snujących się wśród zwalisk.

Spaliła się doszczętnie cała północna strona, a zarazem większa część miasta od rynku z dwóch stron ku traktowi lwowskiemu, dzielnica gliniańska i Szlaki wzdłuż gościńca wraz z przysiółkiem Wilczyce.

Ogólnie mówią, że ogień wybuchł w domu Weissmana przy ul. Lwowskiej, gdzie mieściła się pracownia kołder. Nieostrożne porzucenie waty, która zapaliła się od gorącego żelazka, wznieciła pożar. W okamgnieniu objął on cały dom, a w kilka już potem minut płonął cały rząd domów. Ogień przerzucał się z błyskawiczną szybkością z miejsca na miejsce, to też o jakimbądź ratunku mienia mieszkańców nie mogło być mowy. Wysiłki straży pożarnej musiały w tym rozpaczliwym stanie rzeczy ograniczyć się na zagrodzeniu drogi rozszalałemu żywiołowi do dzielnicy po stronie dworca kolejowego.

I tu także spaliło się lub nadpaliło kilkanaście domów. Ogólnem jest uznanie dla nadludzkich usiłowań straży pożarnych lwowskiej, sasowskiej i kolejowej. Liczne też są przykłady pełnych poświęcenia, iście bohaterskich wysiłków pojedyńczych osób. Do nich zaliczyć należy działalność dyrektora szpitala dr. Jarosza, który wyprowadził lub wyniósł z pomocą dozorców z płonącego budynku wszystkich pacyentów w liczbie około 30.

Oprócz JE. P. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, pospieszyli do Złoczowa celem wydania potrzebnych zarządzeń, radca Dworu dyrektor poczt i telegrafów dr. Seferowicz, Wiceprezydent lwowskiego sądu krajowego Przyłuski, marszałek Rady powiatowej p. Gnoiński, inspektor szpitali krajowych dr. Stella Sawicki i dr. Byk.

Wczoraj nadszedł pociągiem ze Lwowa i Tarnopola znaczny zapas chleba i różnych artykułów żywności, które rodzielono natychmiast pomiędzy zgłodniałych pogorzelców. Według dotychczasowego pobieżnego obliczenia pozostało bez dachu i wszelkich środków do życia około 6000 dusz.

Już wczoraj rano zawiązał się komitet ratunkowy z burmistrzem na czele, który odwoła się do ofiarności całego społeczeństwa z prośbą o ratunek.

Do wczoraj stwierdzono śmierć w płomieniach 7 osób.

* * *

Dla pogorzelców Złoczowa ofiarował Jego Ces. i Król. Apostolska Mość z prywatnej szkatuły 10.000 K.

OSTATNIA POCZTA

Bułgarski agent dyplomatyczny dr. Sziszmanow przedłożył dnia 17 b. m. P. Ministrowi spraw zewnętrznych, hr. Gołuchowskiemu ostatnią depeszę cyrkularną swego rządu.

Zjazd hakatystów, który odbył się w tych dniach w Gliwicach na Szląsku, uchwalił cały szereg rezolucyj, mających na celu wzmocnienie niemczyzny. Jedna z nich zwraca się przeciwko dopuszczeniu robotników polskich. Ponieważ jednak większość wielkich majątków ziemskich na Szląsku bez robotników tych obyć się nie może, przeto zjazd hakatystów proponuje, aby majątki te rozparcelowano pomiędzy chłopów niemieckich. Aby cel ten osiągnąć, wystarczy ustawę komisyi kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich rozszerzyć na prowincyę szląską. Widocznie niemieccy właściciele ziemscy na Szląsku spoglądają okiem zazdrosnem na swych kolegów w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich, którym komisya kolonizacyjna płaci bajeczne ceny za ich majątki. Pewną trudność sprawiają jedynie tak liczne na Szląsku majoraty, których przecież parcelować nie można. Trudność ta nie odstrasza jednak hakatystów. Domagają się oni od właścicieli majoratów, aby, kierując się patryotyzmem, rozwiązali kwestyę robotniczą w duchu ich, to jest nie zatrudniali polskich robotników zagranicznych.

Polit. Corresp. otrzymała zapewnienie, że podana przez pewne angielskie pismo wiadomość, jakoby rossyjski minister spraw zewnętrznych dr. Lamsdorff, miał niebawem ustąpić, jest zupełnie bezpodstawna.

Sejm.

(24 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, 19 września.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hrabia Badeni o godzinie 10 minut 55 przed południem, zawiadamiając Izbę, że p. dr. Kozłowski złożył mandat do komisyi szkolnej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze szereg wniesionych petycyj i interpelacyj.

Interpelacye wnieśli:

P. Stapiński i towarzysze, w sprawie nieporządków w starostwie w Nowym Targu.

P. ks. Szponder i tow., w sprawie niewynagrodzonych szkód, zrządzonych w gminie Mogile podczas tegorocznych ćwiczeń wojskowych.

P. Stapinski i towarzysze, w sprawie niezałatwienia protestu przeciw wyborom do Rady gminnej w Żywcu.

P. Bujnowski i tow., w sprawie zatruwania ryb w skutek wpuszczania ropy do Wisłoku.

P. Potoczek i tow., w sprawie nieprzychylnego rzekomo stanowiska Rządu w obec ustawy o włościach rentowych.

P. Bohaczewski i tow.: 1. w sprawie niewłaściwego ściągania podatków w powiecie dolińskim; 2. w sprawie uwolnienia od służby Rusinów w święto ruskiego Bożego Narodzenia; 3. w sprawie sprzedaży drobnej drzewa z lasów kameralnych w Dolinie.

P. Szwed i tow., w sprawie uwolnienia żołnierzy rezerwistów i z obrony krajowej od ćwiczeń.

P. ks. Wilczkiewicz i tow., w sprawie niezałatwiania rekursów duchowieństwa przeciw wymiarom ekwiwalentowym.

P. Tarnawski i tow. w sprawie niezałatwienia rekursów podatkowych wniesionych przez dzierżawców propinacyi w Przemyślu.

Po odpowiedzi członka Wydziału krajowego p. Onyszkiewicza na interpelacyę p. dr. Bednarskiego w kwestyi zmiany organizacyi oddziału chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i utworzenia z tegoż oddziału zapasowego kliniki chirurgicznej pod kierownictwem prof. Kadera, przekazał Sejm w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego: z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju — komisyi gospodarstwa krajowego; w przedmiocie powiększenia funduszu przemysłowego — komisyi przemysłowej, oraz o poborze krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa — komisyi budżetowej.

P. Merunowicz uzasadniał z kolei wniosek, w którym domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę sprawę objęcia przez kraj galicyjskich dóbr kameralnych i funduszowych, pozostających w administracyi Państwa. Po przeprowadzonych w tym kierunku badaniach, miałby Wydział krajowy wdrożyć układy z Rządem co do warunków objęcia tych dóbr przez kraj, a następnie złożyć Sejmowi sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami.

Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Bujnowski motywował znów wniosek wzywający Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł w Radzie państwa projekt ustawy o zasadach przymusowego ubezpieczenia od ognia, z zastrzeżeniem prawodawstwu krajowemu uchwalenia szczegółowej ustawy.

Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

Następnie uchwalił Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego kredyt w kwocie 15.000 koron z budżetu na r. 1903 celem rozdzielenia doraźnych zapomóg między pogorzelców miast Złoczowa i Monasterzysk oraz innych powiatów.

P. Adam Jędrzejowicz referował sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach nagłych pp Bujnowskiego, Stapińskiego i Oleśnickiego o cofnięcie rozporządzenia Ministerstwa wojny w sprawie zatrzymania w czynnej służbie żołnierzy asenterowanych w r. 1900 po za 1 października 1903 i imieniem tej komisyi postawił następujący wniosek:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w drodze właściwej usunął powody wyjątkowego zatrzymania po nad przeciąg trzech lat żołnierzy, którzy ten czas służby odbyli“.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał najpierw głos p. Bujnowski, popierając wniosek komisyi administracyjnej.

P. ks. Stojałowski wyraził sympatyę Węgrom za ich postawę co do poboru rekruta i wytykał przy tej sposobności Kołu polskiemu, że nie uzyskało żadnych ulg dla ludu w tym względzie. Omawiał dalej obszernie skutki powoływania żołnierzy co roku na ćwiczenia. Jakkolwiek uważa sprawozdanie i wniosek komisyi za bardzo mdłe, nie występuje z inną rezolucyą, gdyż spodziewa się, że zebrać się mająca Rada państwa sprawę tę załatwi w myśl ogólnie wyrażanych życzeń. W końcu swego przemówienia zwrócił się do delegacyi polskiej w Wiedniu z prośbą, by, gdy na porządku dziennym w Wiedniu będzie stawianie nowych żądań i ofiar na cele militarne, dopóty ich nie uwzględniała, dopóki najważniejszym żądaniom ludu nie stanie się zadość.

P. Stapiński omawiając stosunki w wojsku austryackiem, wyraził zdanie, że celem oficerów jest „pobrzękiwanie szabelkami“. Zarzucił dalej oficerom, że wnoszą politykę do wojska i uskarżał się na złe traktowanie przez nich żołnierzy.

Komisarz rządowy hr. Łoś zabrawszy następnie głos, zastrzegł się przeciw wyrażeniu ks. Stojałowskiego, jakoby komendanci wojsk obchodzili się po barbarzyńsku z żołnierzami i z całą stanowczością odparł zarzut p. Stapińskiego, jakoby celem oficerów austryackich było jedynie „pobrzękiwanie szablą“.

W końcu zabrał głos sprawozdawca JE. Adam Jędrzejowicz i rzekł:

Przedewszystkiem muszę obronić sprawozdanie komisyi administracyjnej, które mam zaszczyt tu wys. Izbie przedstawić.

Komisya administracyjna trzymała się ściśle w granicach rzeczowych, zakreślonych jej ściśle przez samych wnioskodawców i na tej podstawie uchwaliła swój wniosek, który tu przez niektórych posłów uważany był za blady i niedostateczny.

Komisya administracyjna chciała przedewszystkiem stwierdzić, że stan, jaki miał nastąpić i mógłby nastąpić przez wiadome rozporządzenie Ministerstwa wojny, byłby niekorzystny i obciążający nietylko dla tych, którzy mają pozostać nadal w czynnej służbie po 1 października b r., ale także i dla ich rodzin, a tem samem byłby niekorzystnym dla stosunków naszego kraju.

Boć wiadomo, że cały kontyngent rekrutów składa się przeważnie z ludzi żyjących z pracy rąk, czy to na roli, czy w rzemiośle, czy też w służbie i dlatego zatrzymywanie ich w czynnej służbie ponad ten termin jest uszczerbkiem dla nich samych i dla rodzin, dla których pracować muszą i stan ten wyjątkowy wywołać musi bezsprzecznie przykre następstwa.

Z drugiej stony komisya administracyjna musiała, tembardziej, że wiadomo jej jest, w jakim celu Rada państwa została zwołaną, ograniczyć się do tego, aby przyłączyć się do głosu innych Sejmów i narodów całego Państwa i wzmocnić je swoim, aby cel, dla którego Rada państwa została zwołaną, został osiągnięty, t. j. aby uchylone zostały powody, które wiadome rozporządzenie Ministerstwa wojny za sobą pociągnęły.

Sądzę za tem, że w danych warunkach i w danych okolicznościach nic więcej zrobić nie można.

Nie pojmuję, jaki inny wniosek mógłby być temu wysokiemu Sejmowi zaproponowany.

Chyba, żebyśmy chcieli przejść na dyskusyę daleko obszerniejszą, taką, jak niektórzy Panowie właśnie zainicyować chcieli.

To co p. Stapiński powiedział, przekracza ramy, granice, dzisiejszej dyskusyi i mojego sprawozdania.

Ja na te szczegóły odpowiadać nie chcę i nie mogę. Nie mogę, bo to byłaby dyskusya dla Rady państwa i dla Delegacyi, a nie dla Sejmu, tam te wszystkie zarzuty mogłyby być podniesione, ale nie tu.

(P. Stapiński: Przyjdzie jeszcze kiedyś czas, że i tu w Sejmie będzie o tem mowa).

Nie będę także odpowiadał na zarzut, który tu przytoczono, że jakiś oficer źle traktował żołnierzy.

Natomiast sprostować muszę jeden zarzut i to jak najbardziej stanowczo, jakoby nasza delegacya w Wiedniu nie upominała się o ulgi w sprawach wojskowych. Przeciwnie delegacya polska ciągle stawiała swoje żądania, przy każdej sposobności domagała się spełnienia swoich żądań, które uważa za słuszne i które są dla ludności naszej potrzebne. Posłowie nasi w komisyi wojskowej przedstawiali wszystkie potrzeby kraju i w wielu też wypadkach zostały te potrzeby uznane i przeprowadzone, w wielu zaś zostało przeprowadzenie naszych żądań przyobiecane.

(P. ks. Stojałowski: Przyobiecane, ale nie spełnione).

Nie mogę pominąć jeszcze jednej okoliczności, o której wspomniał ks. Stojałowski, mianowicie kwestyi języka w armii i konsekwencyi, jakieby ta sprawa za sobą pociągnąć mogła.

Sprawa ta nie może nadawać się ani do kompetencyi naszej, ani Rady państwa; w tej sprawie w dyskusyę więc wchodzić nie chcę, bo ona należy do atrybucyi Najwyższego Wodza armii — Monarchy.

Co do uwag ogólnych p. Stapińskiego, a mianowicie, że delegacya nasza nie zważając na obciążenie ludności, stara się tylko o zwiększenie armii, i ciężary potrzebne na wojsko uchwala tak w Radzie państwa, jak w Delegacyach — to skonstatować muszę, że Delegacya nasza postępuje zgodnie z intencyami Sejmu, a sądzę, mojem zdaniem, i kraju, że dbając o potęgę Monarchii, musi dbać także o jej siłę zbrojną. Zdaje mi się, że ten cel, który wszyscy uznajemy, jest niejako jednym punktem programu naszego kraju, jest w interesie naszego kraju i narodu. I mam nadzieję, że te głosy, któreśmy tu przed chwilą słyszeli, są tylko wyjątkowe — większość kraju zaś będzie pewno żądała, żebyśmy na tej drodze, co dotychczas, postępowali dalej, dla dobra naszego kraju.

Co do podniesionych tu — nie powiem zarzutów ale wyrażeń — przez p. Stapińskiego, to z tego miejsca jako sprawozdawca, muszę zaprotestować przeciw powiedzeniu, że celem oficerów jest pobrzękiwanie pałaszami. Proszę Panów! Jeżeli w wojsku, bez różnicy co do klas społecznych, wszyscy synowie nasi służą, to zdaje mi się naszem zadaniem być winno otaczać to wojsko, ten ważny czynnik w naszem społeczeństwie i kraju, pewną życzliwością, jeżeli nie powiem czemś więcej, — przeciwko takiemu zaś wyrażeniu jakiego użył p. Stapiński stanowczo zastrzedz się muszę. (Brawo).

Ponieważ ani przeciwko sprawozdaniu komisyi administracyjnej, ani przeciw jej wnioskowi wniosków formalnych nie podniesiono, ja na tych kilku słowach kończę i proszę o przyjęcie sprawozdania i wniosku komisyi.

Liczni posłowie składają mowcy gratulacye.

Po tem przemówieniu wniosek komisyi uhwalono.

W sprawie sprawozdania Wydziału krajowego o finansowem poparciu przez kraj kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów), uchwalił Sejm po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Stapiński i członek Wydziału kraj. p. Dąmbski następujące wnioski komisyi.

1. Sejm uznaje za użyteczną i potrzebną budowę przedłużenia kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów) o około 3 kilometry z końcową stacyą na południe po za miastem Dynów.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do podwyższenia imieniem kraju udzielonej uchwałą Rady Wydziału krajowego z dnia 30 marca 1900 r. L. 17.304 z mocy uchwały sejmowej z dnia 30 grudnia 1899 r. — kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów) gwarancyi dochodów o tę kwotę, która jest potrzebna do oprocentowania po cztery od sta (4 prc.), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i prawidłowego umorzenia najdalej do końca r. 1968 pożyczki, którą koncesyonaryusz tej kolei zaciągnie w imiennej sumie nie wyższej niż 698.000 koron na pokrycie zwiększonych kosztów budowy, a która wpisaną będzie w księdze kolejowej na karcie ciężarów na drugiem miejscu, t. j. po pożyczce pierwszeństwa w sumie 2,266.000 koron.

3. Warunki zaciągnięcia tej pożyczki i jej zrealizowania, jak też warunki przyznania zwiększonej gwarancyi ustanowi Wydział krajowy.

Wniosek posła Gnoińskiego uznania drogi Brody-Łopatyn-Radziechów do Krystynopola za krajową uchwalił Sejm odstąpić komisyi drogowej jeszcze raz do zbadania.

Z kolei w załatwieniu petycyi galicyjsko-bukowińskiego akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu cukrowego w Przeworsku, uchwalił Sejm wezwać c. k. Rząd, aby jaknajrychlej wniósł do Rady państwa projekt ustawy kartelowej,któraby uniemożliwiła nadużycia związków kartelowych na zniszczenie przedsiębiorstw słabszych; 2. by przez odpowiednie taryfy ułatwił cukrowniom w Przeworsku i Żuczce zdobywanie terenów zbytu naturalnie im należących się; b) ażeby zniósł taryfy wyjątkowe przyznane transportowi cukru do Galicyi z zachodnich krajów Austryi; c) ażeby użył swego wpływu w tym kieru ku na politykę taryfową kolei Północnej; d) ażeby kierunkowe taryfy dla transportu cukru z zachodnich krajów Austryi do Galicyi nie były niższe aniżeli w odwrotnym kierunku; 3. aby bezwłocznie przedłożył Radzie państwa projekt obniżenia podatku spożywczego od cukru przynajmniej o 8 koron (z 78 na 70), po zniesieniu premii eksportowej niesłusznie obciążającego konsumcyę, a co za tem idzie, produkcyę; 4. by w organizacyi podziału wewnętrznych targów zbytu bronił warunków egzystencyi cukrownictwa galicyjskiego i dopomógł do uzyskania słusznych warunków w ewentualnym związku producentów austryackich; 5. by wojsko stacyonowane w Galicyi było zaopatrywane wybornym galicyjskim cukrem; 6. polecić Wydziałowi krajowemu, by stał czujnie na straży interesów krajowego przemysłu cukrowniczego i popierał je wszystkiemi siłami.

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał najpierw głos p. JE. Apolinary Jaworski. Przedewszystkiem wyraził gorące podziękowanie komisyi przemysłowej Sejmu za to, że w motywach swege wniosku zajęła tak energiczne stanowisko i tak dobitnie napiętnowała nieżyczliwe postępowanie w obec galicyjskiego przemysłu cukrowniczego. Mowca podniósł dalej, że jest wprost niesłychanem, ażeby krajowemu przemysłowi nie było wolno zaspokajać zapotrzebowania konsumcyi krajowej, aby Rząd obojętnie patrzył na to, jak upada tak ważna gałąź gospodarstwa krajowego i związane z nią rolnictwo; niepojęte jest to tem bardziej, że zdaniem mowcy Rząd, gdyby tylko zechciał, znalazłby środki zapobieżenia temu upadkowi. Idzie tu nietylko o tysiące egzystencyi związanych z temi fabrykami.

Ostatecznie wzywał w gorących słowach, ażeby cukrownictwo galicyjskie doznawało poparcia nie tylko, jak żąda wniosek, od Wydziału krajowego, ale doznawało tego poparcia od Rady państwa i całej ludności. (Huczne oklaski).

P. dr. Kozłowski popierał również proponowane wnioski i zaznaczał nieżyczliwe stanowisko Rządu w obec galicyjskiego przemysłu cukrowniczego.

P. Skołyszewski wyraził powątpiewanie, czy proponowane przez komisyę uchwały pomogą przemysłowi cukrowniczemu w Galicyi, gdyż Rząd nietylko że nie robi sobie nic z rezolucyj sejmowych, ale nawet nie zważa na ustawy. Nam — mówił mowca — nie potrzeba uchwał, lecz czynów, a czyn ten powinien wyjść od całego społeczeństwa.

Metropolita JE. ks. Szeptycki imieniem własnem i posłów ruskich oświadczył, że w sprawie cukrownictwa galicyjskiego, jak w ogóle w sprawach krajowego przemysłu pójdą zgodnie. (Huczne oklaski).

P. Milewski w oklaskami przyjętem przemówieniu skreślił historyę ostatnich ustaw cukrowych wykazując że brakło im stałości — chwiejność zaś ustawodawstwa wpływać musi fatalnie na rozwój produkcyi. Mowca wita z zadowoleniem fakt, że Wydział krajowy wniósł w ostatnich dniach memoryał w sprawie cukrowej. Wskazując na Anglię i jej przykład, wzywa społeczeństwo do popierania przemysłu.

Sejm upoważnił dalej Wydział krajowy do asygnowania wydziałowi powiatowemu w Dobromilu ustawowego zasiłku na płace lekarzy okręgowych za rok 1898.

Sprawozdanie dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 4 czerwca 1902 o zamknięciu rachunków za r. 1901 i preliminarzach na r. 1903 przyjął Sejm, po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. ks. Stojałowski, Merunowicz, Stapiński i Huryk, — z uznaniem do wiadomości.

Uchwalono nadto dodatkowy wniosek p. Stapińskiego, aby Wydział krajowy w następnem sprawozdaniu dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego zamieszczał wykaz okręgów propinacyjnych i nazwiska osób, które te okręgi wydzierżawiły.

Po uchwaleniu nowego statutu komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, odstąpiła Izba Wydziałowi krajowemu do zbadania wniosek p. Szajera o uznanie dróg: Rzeszów-Jasło i Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg za krajowe.

Z kolei uchwalił Sejm przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, polecając mu zarazem: a) aby przedłożył Sejmowi wnioski co do rozwinięcia krajowej stacyi doświadczalnej dla produktów naftowych i poczynił starania u c. k. Rządu o uzyskanie dla niej charakteru instytucyi publicznej i subwencyi z funduszów rządowych; b) by przedłożył Sejmowi wnioski co do popierania studyów i prób nad ulepszeniami przyrządów i narzędzi wiertniczych w naszym kraju rozpowszechnionych.

Uchwalono nadto rezolucyę wzywającą Rząd, aby w najkrótszym czasie uzupełnił wykłady górnicze w lwowskiej szkole politechnicznej urządzeniem V. górniczo-hutniczego wydziału i zakomunikował Wydziałowi krajowemu wynik dochodzeń zarządzonych w sprawie katastrofy w Borysławiu.

Załatwiając wniosek posła Stapińskiego w przedmiocie należnego gminom dodatku gminnego od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacyi od roku 1893 do roku 1897, uchwalił Sejm na wniosek komisyi prawniczej polecić Wydziałowi kraj., aby za pośrednictwem i przy czynnem współdziałaniu Wydziałów pow. sprawdził, którym gminom i w jakiej wysokości należy się zaległy dodatek gminny od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacyi od r. 1893 do r. 1897 i aby nie wyczekując podań od gmin, wyjednał u Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego wypłatę tychże na ręce Wydziałów pow.

Polecono nadto na wniosek p. Stapińskiego Wydziałowi kraj., aby o tej akcyi przedłożył Sejmowi w r. 1904 sprawozdanie.

Izba uchwaliła następnie drugi jeszcze wniosek p. Stapińskiego wzywający Rząd, aby wprowadził co rychlej język polski jako urzędowy do wszystkich urzędów i władz rządowych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, podległych Ministerstwom: spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, sprawiedliwości, skarbu, handlu, rolnictwa i obrony krajowej.

W dyskusyi nad tą sprawą po przemówieniu p. Skołyszewskiego, który wniosek popierał, p. Oleśnicki domagał się również, aby w urzędach język ruski miał zastosowanie w odniesieniu do narodu ruskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o administracyi krajowych funduszów koszarowych za czas od 1 stycznia 1901 do 30 listopada 1901 i wezwaniu Rządu o zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla wojska ze Skarbu państwowego, powziął Sejm, załatwiając wniosek p. Garapicha, cały szereg uchwał w przedmiocie dostaw dla c i k. armii i rozmaitych ulg i ułatwień dla ludności w celu złagodzenia ciężarów, wynikających z powinności wojskowej, oraz zmiany wojskowej procedury karnej.

Petycyę gminy miasta Przeworska o odpisanie zaległych prestacyj szkolnych na płace nauczycieli i obniżenie tych prestacyj, uchwalono odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Na tem o godzinie 4·15 po południu zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie. Następne odbędzie się 30 b. m.

* * *

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz odpowiadając dziś na interpelacyę p. dr. Bednarskiego i tow. wniesioną na posiedzeniu Sejmu z dnia 15 b. m. rzekł:

Na posiedzeniu dnia 15 b. m. wnieśli p. dr. I. Bednarski i towarzysze interpelacyę do Wydziału krajowego w przedmiocie podania prof. dr. Kadera, w którem tenże przedstawia wnioski zmierzające do częściowej zmiany organizacyi oddziału chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i utworzenia z tegoż oddziału zapasowego kliniki chirurgicznej pod kierownictwem profesora.

Interpelanci wychodząc z zapatrywania, iż takie zcentralizowanie wielkiego materyału chirurgicznego w jednem ręku nie przyniosłoby spodziewanych korzyści naukowych, byłoby szkodliwem dla chorych jako też licznej rzeszy młodych lekarzy, pragnących wykształcić się praktycznie — zapytują Wydział krajowy czy, i jaką decyzyę powziął w tej mierze.

Na interpelacyę powyższą mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Gdy z powodu śmierci dr. Rudolfa Trzebickyego opróżnioną została posada prymaryusza oddziału chirurgicznego krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, Wydział krajowy rozpisał konkurs na tę posadę i dotąd nie powziął jeszcze żadnej decyzyi co do merytorycznego załatwienia tego wakansu.

W obec zaś wypowiedzianych w interpelacyi obaw i poglądów — Wydział krajowy zaznacza, że jest w całej pełni świadomy swej odpowiedzialności za akta administracyi sobie powierzonej i że w tym wypadku zarówno jak we wszystkich innych postanowieniami Wydziału krajowego kierują tylko względy na ogólne dobro i interes kraju. Wszelako Wydział krajowy zastrzedz sobie musi zupełną i niczem nie krępowaną swobodę w wykonywaniu prawa nominacyi urzędników kraju i zakładów krajowych zostających pod jego zarządem.

* * *

Komisya prawnicza odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem p. Czaykowskiego. Rozdzielono referaty. Wezwanie sądów o zezwolenie na ściganie posłów przydzielono posłowi Tarnowskiemu; wniosek o zniesienie kar wojskowych na wychodźców posłowi W. L. Jaworskiemu; petycye o utworzenie nowych sądów p. Huzie; wniosek posła Szajera o zniesienie notaryatu posłowi Wład. L. Jaworskiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń, 19 września. Najj. Pan przyjmował dziś przed południem kanclerza hr. Buelowa na osobnej audyencyi i darował mu portret Swoj naturalnej wielkości, wykonany przez Horowitza.

Po południu był hr. Buelow na osobnej audyencyi u królowej matki hiszpańskiej Maryi Krystyny. Następnie udał się na śniadanie do hr. Gołuchowskiego.

Dziś wieczorem odbędzie się w ambasadzie niemieckiej obiad na cześć cesarza niemieckiego. Najj. Pan przyrzekł nań również przybyć.

O godzinie 8 rano przybył Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand do Burgu, poczem razem z cesarzem Wilhelmem udali się na polowanie do zwierzyńca w Lainz.

Sejmy krajowe.

Linz, 19 września. Sejm uchwalił wezwać Rząd do wypuszczenia żołnierzy III. klasy i wystosować do Korony adres dziękczynny za rozkaz do armi.

Czerniowce, 19 września. W sejmie motywował p. Straucher nagły wniosek w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu bukowińskiego.

Salzburg, 19 września. Sejm uchwalił wniosek wzywający Rząd, by poczynił wszelkie kroki celem niedopuszczenia do przeprowadzenia przez parlament węgierski samodzielności wojska węgierskiego, coby się stało po większej części kosztem Austryi i aby Rząd wobec dążeń węgierskich, do utworzenia samoistnego obszaru cłowego, przygotował rozdział cłowy i autonomiczną taryfę cłową.

Kraków, 19 września. *(Tel. pryw.).* Dzienniki donoszą, że w roku bieżącym kapitały pośmiertne i na dożycie, ubezpieczone w dziale życiwym Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie przekraczają kwotę 100 milionów koron.

Wiedeń, 19 września. O godzinie 10 rano przyjął Najj. Pan na jednogodzinnej audyencyi hr. Khuena, który złożył sprawozdanie o sytuacyi politycznej. Hr. Khuen będzie prawdopodobnie na powtórnem posłuchaniu jutro po południu.

Villach, 19 września. Wczoraj otwarto drugi wiec niemieckich miast austryackich.

Zagrzeb, 19 września. Dzienniki omawiając Najw. rozkaz dzienny do armii, sądzą, że był on aktem koniecznym dla obrony Monarchii, i zadowolone są z rozkazu, ponieważ osłabi on powagę Węgier.

Sofia, 19 września. Wiadomość berlińskich dzienników, że wojska bułgarskie przekroczyły granicę turecką, jest — jak donosi *Bułgarska Agencya telegraficzna* — zupełnie zmyślona.

Berno (szwajcarskie), 19 września. Szwajcarskie poselstwo w Rzymie doniosło wczoraj rządowi włoskiemu, że rada związkowa postanowiła wypowiedzieć traktat handlowy z Włochami i zawiadomić, że gotowa jest rozpocząć rokowania w celu zawarcia nowego traktatu.

Toulon, 19 września. W pomieszkaniu Rossyanki, d'Abahsa, którą niedawno aresztowano pod zarzutem szpiegostwa, znaleziono następującą depeszę: „Posyłajcie dokumenty, dostaniecie pieniądze“. Aresztowana miała uprawiać szpiegostwo na rzecz Anglii. Jako współwinnego uwięziono pewnego artylerzystę. Także pewien komisarz policyjny wmięszany ma być w tę sprawę. D'Abahsa popełniała również rozmaite oszustwa, podając się za spadkobierczynię zmarłego w Odessie bogatego brata.

Londyn, 19 września. W piśmie wystosowanem do Zjednoczenia dla reform taryf, wywodzi Chamberlain, że ma obecnie dosyć nagromadzonego materyału, by udowodnić, iż należy zmienić politykę cłową; mianowicie dążyć należy do ścisłego połączenia cłowego z koloniami, a taryfy używać jako broni w celu uzyskania u innych narodów większych koncesyj. Gdyby to się nie powiodło, trzeba by uciec się do represaliów. Niektóre dzienniki są zdania, że król spróbuje prawdopodobnie utworzyć liberalny gabinet z Roseberrym.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. września 1903.

HOTEL GEORGE.

Pp. Stefan hr. Stefan Komorowski, z Siekierczyc, Mścisław Zakrzewski z Wiktorowa, Stanisław Wybranowski z Kimicza, Stanisław Przewuski z Król. Polsk-, Gustaw Kownacki z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. września 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	100	80	101	50
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	255	—
100 marek niemieckich	117	10	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. września 1903

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	99 55	99.75
styczeń-lipiec	99 45	99 65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.—	100.20
kwiecień-październik	100.—	100.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152.	153.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.—	184.—
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	301.50	303 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 40	119 60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.75	99.95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	506.—	508.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	128 80	129.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.50	100 5
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	100.65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.60	100 6
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99 75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.70	101.70
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.90	118.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.75	98.95
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	154.50	156.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.	201.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.—	201.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96.65	97 6
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96 60	97 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278 —	281 50
Poż. regul. Dunaju z r 1878 los 5 pr	107 50	108 50
Poż. kraj. Bukowiny z r 1893 los za 200 kor 4 pr	99.—	100 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.50	99.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99 10	100.10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	85.—	87.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.15	100.15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	288.—	293.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278.—	282.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.45	105.45
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.6
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.90	98 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101.90	102 30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.75	101.75
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100.35	101.35
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.35	101 35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.40	111.40
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.—	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.75	102.75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.—	93.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108 50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 30	100 30
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18 75	19.75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	433 —	443.—
Clary 40 zł. mk.	168 —	178 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77 —	81 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68 —	73 —
Palffy 40 zł. mk.	167 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.—	53.80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.—	27.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	221.—	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	240.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	270.—	271.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2586.—	2694.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	707.—	707 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	514.—	515.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.—	530.75
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	402.50	403.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1564.—	1573 50
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	510.—	511.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.—	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.50	251.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390.—	5405.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	569.—	573.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	399.25	400 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	863.—	867.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650.—	660.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1025.—	1035.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	361.50	362 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1660.—	1667.—
Schodnicy 500 kor.	715.—	720.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	374.—	380.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117.37\frac{1}{2}$	$117.57\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239.22\frac{1}{2}$	239.45
Paryż za 100 franków	$94.97\frac{1}{2}$	95.10
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.40	117.70
Włoskie banki	95 05	95.20
Francuskie banki	$94\ 97\frac{1}{2}$	95 10
Szwajcarskie banki	$94.97\frac{1}{2}$	95.10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11 40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.03	19.06
20-markówka	23.49	23.57
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117.37\frac{1}{2}$	$117\ 57\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	95 10	95 25
Ruble	$2\ 53\frac{1}{4}$	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[7401 3—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Wtorek 22. września 1903 od godz. 10 do do 12: meble, sprzęty domowe, kasa, fortepiany i towary galanteryjne.

Środa 23. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, kasy, maszyny introligatorskie i ślusarskie oraz towary bławatne.

Czwartek 24. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepiany.

Piątek 25. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, towary galanteryjne, koniaki, wina, wódki i 300 gorsetów.

Sobota 26. września 1903 od godz. 4 do 8: meble, sprzęty domowe i aparat do piwa.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13. września 1903.

L. cz. L. 14004 [7447 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że odbędzie się w dniu 5. października 1903 między godziną 9 a 12 przed południem w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Białej rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym Biała na r. 1904 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1905 i 1906 lub też bezwarunkowo na powyższy trzech letni okres czasu. Jako cenę ugodową za ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 20.700 kor. to jest dwadzieścia tysięcy siedemset koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 14. września 1903.

L. cz. L. 13688 [7448 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomo-

ści, że odbędzie się w dniu 8. października 1903 między godziną 9 a 12 przed południem w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Żywcu rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu poborowym „Żywiec“ na rok 1904, a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1905 i 1906 lub też bezwarunkowo na powyższy trzech letni okres czasu. Jako cenę ugodową za ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 3050 kor. to jest trzy tysiące pięćdziesiąt koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 14. września 1903.

L. 2620/03. [7481 3—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Celem dostawy w roku 1904 różnych artykułów powroźniczych, odbędzie się w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym licytacya za pomocą ofert pisemnych, które najpóźniej dnia 15. października 1903 do godz. 11 przed południem do rąk c. k. Naczelnika tego zarządu wnieść należy.

Bliższych wiadomości powziąć można z warunków licytacyjnych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 15. września 1903.

L. cz. E. 331/3 (2) [7465 2—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku we Lwowie, odbędzie się dnia 30. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 70 ks. gr. gm. Drohobyczka objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego drewnianego o dwóch izbach, kuchni, komory i murowanej piwnicy pod spodem, ze stajni drewnianej w dobrym stanie, z wozowni w lichym stanie i takiż szopy o 2 boiskach, dalej jednego konia, jednego wozu, dwóch pługów i dwóch par brony.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8300 kor. przynależności zaś na 1530 kor.

Najniższa cena wynosi 6554 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 14. lipca 1903.

L. 14.118. [7491 2—3]

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że odbędzie się w dniu 8. października 1903 między godziną 9 a 12 przed południem w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Myślenicach rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym Myślenice na rok 1904 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1905 i 1906 lub też bezwarunkowo na powyższy trzech letni okres czasu. Jako cenę ugodową za ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 6050 kor. to jest sześć tysięcy pięćdziesiąt kor.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 15. września 1903.

L. cz. E. 605/3 (5) [7473 2—3]

Dnia 5. października 1903 godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności objętej lwh. 238 gm. Potok złoty z przynależytościami.

Wartość 1200 kor.
Najniższa cena 800 kor.
Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 2. sierpnia 1903.

L. cz. E. 208/3 (6) [7471 2—3]

Dnia 28. września 1903 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 32 ks. gr. gminy kat. Skorynki.

Nieruchomość tę oceniono na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 24. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1814/2 (8) [752?]

Na dniu 2 października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya całej realności lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Uhnów-Zastawie objętej zobowiązanej Joanny vel Eugenii z Demciów Dziurkowskiej własnej bez przynależności.

Oszacowanie 380 kor.
Najniższa cena wynosi 254 kor. 67 hal.
Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 24. sierpnia 1903

L. cz. E. 1955/3 (5) [7517]

Na żądanie Abrahama Lorberbauma w Turce, odbędzie się dnia 7. października 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya a) 4/5 części realności lwh. 1342, b) 3/5 części realności lwh. 1343, c) całej realności 1344, d) całej realności 1345, e) całej realności 1346, f) 1347 ks. gr. gminy Turka objętych.

Nieruchomości, powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 4603 kor.

Najniższa cena wynosi 2301 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 2. września 1903.

L. cz. E. V. 709/3 (2) [7511]

Na żądanie Roberta i Kazimiery z Makowskich Stupnickich w Drohobyczu odbędzie się dnia 9. października 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności objętej lwh. 419 ks. gr. gm. Drohobycz Wojtowska góra.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3497 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 3497 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 21. sierpnia 1903.

L. cz. E. 2760/1 (18), 2466/2 (5), 487/3 (6), 1358/3 (2) [7504]

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, odbędą się dnia 13. października 1903 licytacye następujących nieruchomości:

1) realności lwh. 32 gm. Wysuczka o godz. 9 przed południem, ocenionej na 250 kor;

2) realności lwh. 470 gm. Łanowce ocenionej na 1100 kor. o godzinie 10 przed południem;

3) 3/12 części realności lwh. 15 gm. Skała ocenionej na 1525 kor. o godz. 11 przed południem;

4) połowy realności lwh. 76 gm. Szuparka ocenionej na 162 kor. o godz. 11½ przed południem.

Najniższa cena, niżej której nie nastąpi sprzedaż wynosi ad 1) 125 kor., ad 2) 733 kor. 33 hal., ad 3) 762 kor. 50 hal., ad 4) 81 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 10. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1924/3 (4) [7500]

Dnia 15. października 1903 o godz 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności a) lwh. 735 ks. gr. Radłowice objętej i b) wbl. 596 tej samej księgi objętej, składających się z roli i łąki.

Nieruchomości oceniono ad a) na 1724 kor., ad b) na 10 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 1149 kor. 32 hal.. ad b) 6 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 2. września 1 03.

L. cz. E. 692/3 (3) [7519]

Dnia 15. października 1903 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 588 gminy Burakówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 7. września 19 3.

L. cz. E 430/3 (3) [7535]

Dnia 21. września 1903 o godz. 11 przed poł. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh 109 gm. Wola Filipowska oszacowanej na 7?6 kor. przynależność na 58 kor.

Najniższa cena wynosi 608 kor. 88 h.
Warunki licytacyi przejrzeć można w ts. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, 21. sierpnia 1903.

L. cz. E. 417/3 (3) [7534]

Dnia 21. września 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż 1/6 części realności lwh. 59 Filipowice oszacowanej na 881 kor. 66 hal, przynależność na 31 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 608 kor. 88 h.
Warunki licytacyi przejrzeć można w ts. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, 31. lipca 1903.

L. cz. E. 693/3 (3) [7520]

Dnia 15. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya niewydzielonej połowy realności wyk. hip. l. 805 gminy Torskie objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 370 kor.

Najniższa cena wynosi 246 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddz. Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 9. września 1903.

L. cz. E. 559/3 (5) [7521]

W dniu 15. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya realności lwh. 118 gm. Swierzkowce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 540 kor.

Najniższa cena wynosi 360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 10. września 1903.

L. cz. E. 223/3 (10) [7523]

Na żądanie Marcina Szczepaniaka z Tomic zastąpionego przez adw. dra Iwańskiego w Wadowicach, odbędzie się dnia 16. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Zatorze licytacya połowy realności lwh. 16 ks. gr. gm. Przybradz.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2565 kor. 75½ hal.

Najniższa cena wynosi 1710 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 2. września 1903.

L cz. E. 388/3 (9) [7513]

Na żądanie p. Zacharyasza Riegelhaupta w Białej niżnej odbędzie się dnia 20. października 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya 5/6 części realności lwh. 33. ks. gr. gm. kat. Jeżów-Moroń-Wilczycka objętej, którą stanowią drewniany budynek mieszkalny ze stodołą, grunta orne i pastwiska bez przynależności, których brak.

Wystawione na licytacyę 5/6 części powyższej nieruchomości są ocenione na 2153 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 1435 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, 1. września 1903.

L. 5200 [7403]

Ogłoszenie dzierżawy

w celu zapewnienia dostawy chleba i owsa na czas od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904.

Roprawa odbędzie się														Termin poboru	Wadyum dla poszczególnych artykułów		UWAGA
w okręgu prowiantowym	dnia	w stacyi i w urzędzie			dla stacyi dzierżawy	na czas		dla następujących potrzeb spożywczych									
								dziennie				roczna przeciętna potrzeba					
								chleba 840 g	owsa 4200	owsa 5040	owsa 840	chleba à 840 g	owsa		chleba	owsa	
								gramów									
						od	do	porcyj				porcyj	cet. metr.		koron		
Lwów	15. października 1903	w c. i k. wojskowym magazynie prowiantowym	Lwów	o godzinie 10 przed południem	Krechów	1. stycznia 1904	31. grudnia 1904	157	157	—	—	57305	2306	co pięć dni	400	1100	Chleb należy wypiekać i dostawiać w porcyach po 700 g., względnie w bochenkach po 1400 g. cena w ofertach ma jednak opiewać na porcye po 840 g. Owies należy oferować w porcyach po 4200 g.
					Rohatyn			142	149	—	—	51830	2284		300	1000	
Stanisławów	5 października 1903		Stanisławów		Czortków			732	—	—	—	267180	—		1600	—	
					Zaleszczyki			675	—	—	—	246375	—		1500	—	
Złoczów	9. października 1903		Złoczów		Brody			841	484	—	—	306965	7420		2000	5000	
					Trembowla			990	472	—	—	361350	7235		2200	5000	
					Strusów			166	153	—	—	60590	2345		400	1400	

Oprócz wyż wymienionych ilości mają być po cenie kontraktowej oddane wszelkie potrzeby chleba i owsa dla osób w nieczynnej służbie i koni do ćwiczeń powołanych.

Na potrzebę dla wojska w przemarszu będącego należy oferować podług artykułu IV. spisu warunków kontraktowych.

Uwagi ogólne.

1. Przy rozprawie będą przyjmowane tylko oferty pisemne.

Na oferty należy używać wyłącznie tylko drukowanych blankietów, które można otrzymać w c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie i w wojskowych urzędach prowiantowych filialnych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Zborowie, Żółkwi i Tarnopolu po cenie 8 halerzy za sztukę.

W ofertach musi być wyraźnie zaznaczonem, iż oferenci poddają się warunkom niniejszego ogłoszenia, tudzież warunkom kontraktowym spisu z 12. września 1903.

Wszyscy ubiegający się z wyjątkiem tych tylko, którzy stoją w stosunku kontraktowym ze skarbem wojskowym jako przedsiębiorcy, jakotеż tych, którzy z przyjętego zobowiązania wywiązali się bez zarzutu, albo też komisyi prowadzącej rozprawę z poprzednich stosunków z skarbem wojskowym są osobiście znani jako godni zaufania i uzdolnienia, obowiązani są swą rzetelność i możność przeprowadzenia takiego przedsiębiorstwa stwierdzić świadectwem, a mianowicie firmy zarejestrowane świadectwem Izby handlowo przemysłowej, inne zaś świadectwem wystawionem przez właściwą władzę polityczną (starostwo powiatowe). Uwiadomienie otrzymane od władzy politycznej, względnie Izby handlowo-przemysłowej, że żądane świadectwo przesłano w drodze urzędowej odnośnemu wojskowemu urzędowi prowiantowemu, należy przedłożyć wraz z ofertą.

Z wyjątkiem gmin i towarzystw gospodarczych powinni producenci, którzy dotyczącym wojskowym magazynom prowiantowym nie są osobiście znani, wykazać się świadectwem, że w istocie są producentami i są w stanie całą oferowaną ilość pokryć z własnej produkcyi.

Świadectwa te mają wystawić towarzystwa gospodarcze, do których ci producenci (gospodarze) należą, w innym razie władza polityczna.

Co do oferowania producentów zastrzega się wyraźnie: Artykuły mające być odstawione muszą co do jakości co najmniej odpowiadać jakości artykułów w magazynach wojskowych się znajdujących.

Z reguły należy dostawiać artykuły własnej produkcyi. Dostawa kupionych towarów, zamiast towarów własnej produkcyi jest tylko wyjątkowo w tym razie dozwoloną, jeżeli dostawa produktów własnego zbioru wskutek zewnętrznych, od produkującego niezależnych przyczyn. stanie się niemożliwą.

Przeniesienie (cesya) dostawy na przedsiębiorcę jest niedozwolonem.

Powyższe postanowienia będą w kontraktach z producentami zawieranymi pomieszczone.

2. Oferty pisemne należy przedłożyć w dniu przeznaczonym dla dotyczącej stacyi do rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem (wedle czasu środnio-europejskiego) komisyi tego wojskowego urzędu prowiantowego, w którego okręgu owa stacya się znajduje (artykuł XVII. warunków kontraktowych dzierżawy); później lub w drodze telegraficznej względnie telefonicznej nadesłane oferty, tudzież takie, w których zniżenie kaucyi, albo w których tylko jednomiesięczny zapas rezerwowy będzie zastrzeżony, lub też zawierające krótsze aniżeli 14-dniowe obowiązanie (impegno), od dnia rozprawy wyłącznie licząc, wreszcie oferty, w których różne ceny będą żądane za różne okresy czasu, wcale nie będą uwzględnione. Jeżeliby w ofercie między ceną podaną w cyfrach a ceną literami wyrażoną zachodziła różnica, będzie tylko ta ostatnia uważana za miarodajną.

3. Dla rozpraw kontraktowej dzierżawy jest obowiązującym spis warunków kontraktowych w dwóch zgodnych urzędowych egzemplarzach z daty Lwów, Stanisławów, Złoczów dnia 12. września 1903, który można przeglądnąć codziennie do godziny 8—12 przed południem w wojskowych urzędach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie i w urzędach filialnych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Zborowie, Tarnopolu i Żółkwi.

Do dotrzymania w tym spisie zawartych warunków jest obowiązany każdy oferujący już od chwili przedłożenia oferty. Spisy warunków można nabyć za opłatą 56 hal. (z przesyłką 76 hal.) w wyż wymienionych wojskowych urzędach.

4. Ubiegający się o dostawę chleba mają podać w swych ofertach cenę:

a) na czysty żytni chleb i

b) na chleb z jednej trzeciej pszennej a dwóch trzecich żytnej mąki.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie przytem prawo decyzyi w przyznawaniu odpowiednich cen dla obu gatunków chleba w rozpisanym terminie.

5. Oferenci zrzekają się przysługującego im prawa żądania dotrzymania ze strony zarządu wojskowego terminu ustanowionego w §. 862. u. c. i w artykułach 318. i 319. u. h. dla oświadczenia przyrzeczenia lub oferty.

6 Jeśliby w ofercie nie było dokładnie wyrażonem, jakie maximum chleba i owsa dla wojsk w przemarszu będących obowiązuje się oferent dostarczyć, wówczas będzie obowiązującem maximum w punkcie A-a IV. artykułu warunków kontraktowych oznaczone.

7. Ustanowioną w art. XIII. warunków kontraktowych dzierżawy karę konwencyonalną w wysokości 10 prc. podwyższa się na 30 prc.

8. Zapasy rezerwowe mąki i owsa muszą być utrzymywane we wszystkich stacyach w wysokości trzymiesięcznego bieżącego zapotrzebowania dla całego przepisanego stanu załogi (Art. II. warunków kontraktowych).

Zużytkowanie zapasów rezerwowych ma się odbywać w ostatnich trzech miesiącach czasokresu kontraktowego.

9. Dostawcy chleba mają mąkę przeznaczoną do wyrabiania ciasta i do posypywania desek jeszcze przed zmieszaniem właściwej do pieczenia przeznaczonej mąki oddzielić.

10. Dostawcy owsa, którzy zaopatrują żywnością co najmniej 1 szwadron, są obowiązani utrzymywać młynek do czyszczenia zboża, miarę półhektolitrową wraz z sztryhulcem i małą wagę szalkową wraz z ciężarkami.

Zapasy dostawców nie mogą być oddalone więcej jak 1·9 km. od ubikacyj wojskowych, a jeżeli to oddalenie wynosi więcej jak 1·9 km. ma dostawca przewóz chleba i owsa bezpłatnie uskuteczniać, dlatego też w oferowanej cenie mieszczą się i koszta dowozu.

Zapasy przeznaczone do dostawy muszą być przechowywane oddzielnie od zapasów rezerwowych lub jakichkolwiek innych zapasów — choćby te znajdowały się w jednym i tym samym magazynie.

11. Wydawanie artykułów ma się odbywać w odnośnych stacyach bezpośrednio do rąk osób uprawnionych do odbioru.

12. Jeżeli stosunki miejscowe i interes wojska jednakowoż bez obciążenia zarządu wojskowego na to pozwoliły, mogą być przepisane terminy poboru owsa odroczone na 10 lub 15 dni.

13. Oferty zbiorowe, to jest takie, w których dostawa jednego artykułu jest zawisłą od dostawy drugiego, lub od dostawy w kilku stacyach pod żadnym warunkiem nie jest dozwolone.

14 Rozporządzanie żołnierzami prowiantowymi przez dostawców znosi się zupełnie aż do dalszego zarządzenia.

15. Dostawcy nie mają prawa korzystania z wojskowej taryfy kolejowej.

16. Każdy ubiegający się obowiązany jest dołączyć do swej oferty pięcio-procentowe wadyum (podług powyższej tabeli) w gotówce lub w papierach tejże samej wartości. Dotychczasowi dostawcy, chcący dla tej samej stacyi wnieść ponowne oferty, będą uwolnieni od składania wadyum, muszą jednak oświadczyć się pisemnie, że za tę ponowną ofertę ręczą kaucyą złożoną już poprzednio w kasie wojskowego magazynu prowiantowego. Gminy producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze, uwolnione są od składania wadyum i kaucyi, jeżeli są w stanie objęte dostawy uskutecznić z własnej produkcyi. Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarczo-rolnicze przy równych ofertach tak co do cen jakoteż co do jakości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami.

17. Zwraca się uwagę gmin, producentów i stowarzyszeń rolniczych na przyznane im korzyści i ułatwienia, ogłoszone za pośrednictwem towarzystw rolniczych.

Zapłatę uiszcza się z reguły przez pocztową kasę oszczędności. Bliższe szczegóły są zawarte w artykule XIX. zeszytu warunków dostaw wojskowych.

Z zarządu c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

Lwów, dnia 12. września 1903.

L. 15.218. [7446 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru pcdatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych, odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1904, 1905 i 1906, lub też bezwarunkowo rok 1904 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1905 i 1906.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okr. skarb. w Wadowicach od godziny 9 do 1 dnia	Uwaga
				K	h		
1	Andrychów	mięso	III.	6850	—	15 października 1903	W myśl §. 2 ustawy krajowej z 4. lipca 1899 Dz. u kr. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego
2	Kęty	„	III.	9300	—		
3	Maków	„	III.	3350	—		
4	Bestwina	wino	—	320	—		
5	Sucha	„	—	1710	—		
6	Wadowice	„	—	2420	—		
7	Zator	„	—	1620	—		

Oferty zaopatrzono w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych, przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieukończonych jako wadya licytacyjne bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

Nadaże, wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 14. września 1903.

Konkursa.

L. 103.541/II. [7533 1—3]

KONKURS

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych.

1) W Olszanicy obok Złoczowa z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego;

2) W Buczkowicach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 1414 kor. rocznie na służącego;

3) W Bachorzu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 252 kor. na służącego

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie·

Lwów, dnia 15. września 1903.

L. 117.684 [7531 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania za rok 1903 posagu 580 K z fundacyi Josla Bera, przeznaczonego dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania, ogłasza się niniejszem konkurs do 15. października 1903.

O posag ten mogą się ubiegać dziewczęta wyznania mojżeszowego, moralnie się prowadzące, które ukończyły 16 lat życia.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach. a w braku jednych i drugich, albo gdyby dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mają korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralnie prowadzące się dziewczęta izaelickie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarzonej, lub gdyby nie była pełnoletnią, do rąk jej prawnego zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu zawartego według przepisów prawnych małżeństwa, do tego zaś czasu suma posagowa będzie złożona w kasie oszczędności.

Podania, opatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem, ewentualnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenia, że petentka nie żyje i nigdy nie żyła w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. wrzeńnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (1) [7498 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Karnela kupca w Rozwadowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Władysława Barańskiego w Rozwadowie zaś tymczasowym zawiadowcą pana dra Józefa Jezierskiego w Rozwadowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1. października 1903 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w c. k sądzie powiatowym w Rozwadowie najdalej do dnia 3. listopada 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 9. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rozwadowie lub w pobliżu Rozwadowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16. września 1903.

L. cz. S. 3/03 (1) [7538 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku spółki komandytowej, zarejestrowanej pod firmą „Cisnaer Holzindustrie Commandit Gesellschaft A. Sieckienius & Compagnie“, po polsku: „Spółka komandytowa przemysłu drzewnego A. Sieckenius i Spółka“, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnego spólnika tej firmy Henryka Sieckeniusa, fabrykanta w Ludwigsthal.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. Joachima Tomaszewskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Jana Strutyńskiego, adwokata w Lisku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30. września 1903, o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 12 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 grudnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 4. stycznia 1904 godzina 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Cisnie lub w pobliżu Cisny mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16. września 1903.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. III. 108/3 (1) [7450 2—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia że projekt uzupełnienie księgi górniczej Sądu krajowego w Krakowie przez utworzenie nowego ciała hipotecznego dla pola górniczego „Aldona“ w gminie Tenczynek, powiatu politycznego Chrzanów położonego w dokumencie nadania własności c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 31. lipca b. r. l. 2084 bliżej opisanego, został wygotowany i będzie stanowić uzupełnienie tej księgi górniczej, ze skutkiem prawnym wpisu hipotecznego począwszy od dnia 15. września b. r. że od tegoż dnia wolno ten projekt przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do powyższego pola górniczego, jedynie przez wpisanie do księgi górniczej mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego uzupełnienia księgi górniczej c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa: a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa nabytego jeszcze przed utworzeniem i otwarciem tego nowego ciała hipotecznego górniczego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania o to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia powyższego ciała hipotecznego lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała; b) wszystkich, którzyby już przed tym czasem nabyli do wspomnianego ciała hipotecznego lub części onegoż jakie prawo zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. Sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1. lutego 1904 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w odnośnym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może wpisane w innej księdze hipotecznej, w miejsce której obecne uzupełnienie księgi górniczej wstępuje, albo też było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek jakiego podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, 2. września 1903.

L. cz. Nc. III. 112/3 (1) [7451 1—3]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że projekty uzupełnienia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Biskupice radłowskie, Borzęcin i Niedzieliska, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie i Górna wieś, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach położonych przez dopisanie parcel gruntowych w odnośnych gminach leżących, a dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych, mianowicie l. kat. 13/3, 13/4, 13/5, 13/6, 13/7, 13/8, 13/9, 13/10, 13/11 i 13/12 w Biskupicach radłowskich l. kat. 16748 w Borzęcinie, l. kat. 2205/1, 2205/2, 2206/1, 2206/2, 2207/1, 2207/2 w Niedzieliskach l. kat. 90 w Górnej wsi, zostały wygotowane i stanowić będą uzupełnienie tychże ksiąg mające prawny skutek wpisu hipotecznego, począwszy od dnia 15. września br., że te uzupełnienia można przejrzeć w urzędzie hipotecznym, odnośnego sądu powiatowego, jak również, że od dnia powyższego wszelkie nowe prawa własności, zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do wymienionych wyżej nieruchomości jedynie przez wpisanie do tych ksiąg mają być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych uzupełnień wzywa się:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed powyższym dniem nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowane oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed powyższym dniem nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te księgi prawo zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a nie zostały tamże wpisane — aby z temi prawami zgłosili się do odnośnego sądu hipotecznego najdalej do dnia 1. lutego 1904, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w tych księgach zamieszczonych a niezaprzeczonyah, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być przedłużonym, ani do pierwotnego stanu przywróconym a od obowiązku zgłoszenia się, w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych albo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 2. września 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 240/3 (8) [7443 3—3]

Onufrego Rohatyńskiego z Łanczyna uznano marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono Jakóba Danyluka syna Nykoły z Łanczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 15. czerwca 1903.

L. cz. P. 121/3 (8) [7278 3—3]

Umysłowo chorym uznano Michała Sułowskiego w Sieprawiu.

Kuratorem ustanowiono Jana Matogę w Sieprawiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, 17. lipca 1903.

L. cz. P. V. 10/3 (4) [7323 3—3]

Nad Balbiną Sołtysikową w Kołomyi z powodu starczego zniedołężnienia umysłu zawieszono kuratelę, a kuratorem ustanowiono Kazimierza Bronisława 2-im. Witosławskiego z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 2. września 1903.

L. cz. P. I. 138/3 (5) [7328 3—3]

Jossel Bienenholz z Borysławia uznany obłąkanym. Kurator Mojżesz Bienenholz tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 15. maja 1903.

L. cz. P. I. 185/3 [7329 3—3]

Dmytro Kulik syn Fedia z Kołpca uznany marnotrawcą. Kurator Jać Kułyk tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 30. lipca 1903.

L. cz. L. II. 2/3 (3) [7337 3—3]

Mikołaja Głuchowieckiego syna Iwana z Ostrowa uznaje się marnowtrawcą i ustanawia się mu kuratora w osobie Iwana Głuchowieckiego w Ostrowie nr. 140.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. L. V. 5/2 (3) [7339 3—3]

Józef Bartoszewski z Łanów został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Michała Bartoszewskiego z Łanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 13. grudnia 1902.

L. cz. P. 279/1 (23) [7429 3—3]

Kuratela zawieszona tus. uchwałą z dnia 5. grudnia 1901 l. cz. L. 15/1 (9) nad Michałem Zającem po Iwanie zw. „Michanuncio" z Hodyń z powodu marnotrawstwa zostaje zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 23. sierpnia 1903.

L. cz. L. 3/3 (3) [7425 3—3]

Zofia z Bekenbachów Żelichowska w Husiatynie uznaną została za marnotrawczynię i zawieszono nad nią kuratelę. Kuratorem jej ustanowiono Jana Tatusia z Husiatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 19. marca 1903.

L. cz. L. 10/3 (4) [7426 3—3]

Józef Köhler z Czarnokoniec wielkich uznanym został za umysłowo chorego. Kuratorem ustanowiono dla niego Aleksego Seneńskiego z Czarnokoniec wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. L. 12/3 (4) [7427 2—3]

Iwan Bajbura syn Ilka z Kociubinczyk uznanym został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono dla niego Jana Ziemiańskiego z Kociubinczyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, 3. sierpnia 1903.

L. cz. P. 74/3 (10) [7434 2—3]

Marcina Kurtykę z Woli radłowskiej uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Pawła Kurtykę z Woli radłowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, 28. sierpnia 1903.

L. cz. P. 111/3 (2) [7442 2—3]

Iwana Tomiaka recte Tomaniuka z Mikuliczyna uznano umysłowo chorym, kuratorem dla niego ustanowiono Bolesława Borysiewicza z Mikuliczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 30. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 13.357 [7495 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Józef Krasowski c. k. notaryusz w Wiśniowczyku w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 9. kwietnia 1903 l. 6544 przeniesienia go na urząd c. k notaryusza w Rudkach z dniem 27. czerwca 1903 z urzędowania w Wiśniowczyku ustąpił a dnia 18. lipca 1903 urzędowanie w Rudkach objemuje.

Lwów, dnia 14. lipca 1903

L. cz. A. 92/00 (16) [7054 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że w roku 1891 w szpitalu w Żółkwi zmarł Fajbuś Berger bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dra Marka Krońka adw. w Uhnowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 15. czerwca 1903.

L cz. I. 196/3 (1) [7423 3—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsce pobytu Michałowi Tomasowi, wnieśli Iwan i Magda Tomas z Ostapia pozew o odwołanie darowizny.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 24. września 1903 godz. 9 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenie praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Tomasa, ustanawia się kuratorem p. dra Hermana Hoflera, adw. kraj. w Grzymałowie, który zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 7. września 1903.

L. cz. C. 166/3 (2) [7470 3—3]

Przeciw Tomaszowi Seweryunowi, którego miejsce, pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Łukasza Seweryna pozew o intabulacyę i ograniczenie własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18. września 1903.

Celelem strzeżenia praw Tomasza Sewryna ustanawia się p. adwokata dr. Busia w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 4. września 1903.

L. 11.372 pr. [7487 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie skałackim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 12 października, dla grupy gmin miejskich na 15. października, dla grupy większych posiadłości na 16. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie skałackim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków;

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. września 1903.

L. 11.551 pr. [7486 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie myślenickim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26. października, dla grupy gmin miejskich na 28. października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 29. października dla grupy większych posiadłości na 30. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie myślenickim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. września 1903.

L. 11.603 pr. [7485 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie czortkowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 27. października, dla grupy gmin miejskich na 29. października, dla grupy większych posiadłości na 30. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12., 13., 14, ord. wyb. pow.).

Wykorcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie czortkowskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków;

grupa miast i miasteczek trzech (3) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. września 1903.

L. cz. C. I. 157/3 (1) [7524 2—3]

Przeciw małoletnim Joślowi, Rebece i Esterze Auerbachom do rąk ich matki i opiekunki Basi Auerbach i Pesi Auerbach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Kazimierza Grygiera w Zborowie pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 1056 gm. Zborów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 25. września 1903 godz. 10 przed południem do tego sądu sala rozpraw IV.

Celem strzeżenia praw małoletnich Jośla, Rebeki i Estery Auerbachów i Pesi Auerbach ustanawia się p. dra Wacyka adw. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 11. września 1903.

L. cz. A. 100/3 (4) [7140 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie podaje do powszechnej wiadomości, że miejsce pobytu Katarzyny Ziń nie jest znanem, wzywa się ją aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku po Maryi Ziń ze Skałatu gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszacymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Janem Ziń.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 10. sierpnia 1903.

L. cz. CV. 22/3 (1) [7548]

Przeciw Towarzystwu zaliczkowemu i rolnemu w Przemyślu, Stanisławowi Tarnawskiemu i Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego przez: 1. Abrahama Ungera, 2. Joahima Lewkowicza, 3. Pejsacha Gelbbarta, 4. Altera Grossa, 5. Chanę Sarę Otter, 6. Piotra Jelenia, pozew o uznanie własności i wyłącznie z pod zajęcia (ad 1., 2., 4., 5., 6.) książeczek Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, ad 3. obligacyi prem. węg. banku hipotecznego.

Na podstawie tychże wyznaczono rozprawę na 30. września 1903 o 9 rano w tym sądzie Nr. 17

Celem strzeżenia praw Leszka Wiśniowskiego, ustanawia się dr. Antoniego Gaszyńskiego, adwokata w Chrzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leszka Prus Wiśniowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 17. sierpnia 1903.

Doniesienia prywatne.



Fernolendta

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.

Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.

C. i k. dostawca nadworny.

Odznaczenia: **we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.**

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.

Zakład gazowy miejski

we Lwowie

poleca

KOKS

z węgli gazowych, najtańszy i najlepszy materyał opałowy do kuchen, pieców i celów kowalskich.

Przy większym odbiorze ceny znacznie zniżone.

Przy odbiorze najmniej 150 kg. koksu naraz uskutecznia się dostawę do pomieszkań P. P. odbiorców miejscowych bezpłatnie.

Cennik na żądanie.

Koks do opału pokojowego!

Koks dla kuźni!

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacye w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4\frac{1}{2}$) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS 50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

Aptekarza

A. Thierry'ego Balsam



najlepszy środek dyetetyczny

przeciw przypadłościom trawienia, osłabieniu, zgadze, wzdęciu i t. p. uspakaja kaszel, kurcze, rozcieńcza flegmę. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek w skrzynce opłatnie za kor. 4·—.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.

Polecenia godny szczególnie w podróży. Skład główny na Galicyę w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe

przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry: oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 **dla palących,** wybornym jest środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako cechę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfellner, Izydor Fruchtmann, Leszek Sładowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K **1·20.**

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mańkowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

$\frac{1}{4}$ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Telegram!

Powielacz ciepła

Patent: Gasselseder i Niemeczek.

Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**

Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.

Dyrekcya.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

7 lub 8 pokoi Akademicka 16 I. p. zaraz do wynajęcia.

Ubogi Łazarz z łoża boleści zwracam się do serc litościwych, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej zawodowej pracy od 10 lat obłożnie chory pozostaje bez dachu w okropnej nędzy. Powyższą prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M. Geryl i Urząd gminny w Ustrobny. Łaskawe datki za które gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę łaskawie nadsyłać pod adresem: Łazarz, Krężel, Ustrobna p. Krosno.

Pożyczki wyrabia urzędnikom państwowym, politycznym, autonomicznym, profesorom, oficerom, tudzież osobistościom zasługującym na kredyt **„Agencya“ Lwów, Fach 4.**

Dyetaryusz sądowy z szybkiem wyrobionem pismem mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z prowadzenia dziennika podawczego, Expedytu i Registratury przy c. k. Starostwach i innych władzach — poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit.: **Awz. Tarnów poste restante.**

Winogrona

najpiękniejsze **Chasselas i Muscat-Zunel** dobrze opakowane wysyłam w koszach 5-kilowych za zaliczką 3 koron

Dr. Baneth, Szeged 6.

Merańskie winogrona kuracyjne
I. gatunek za 3.60
Merańskie owoce deserowe
od kor. 4 dostarcza najpiękniejsze i najlepsze gatunki w paczkach 5 kilowych opłatnie za zaliczką

J. ILMERS

Skład owoców w **Meranie (Mais)**
Nb. Owoce w beczkach I. gatunek kor. 52 za 100 klg.
„ „ II. „ „ 30 „
Beczka opłatnie.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki, polecają
po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc



Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Nowość! Maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców (za 3 poduszki). Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1·50.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera
Lwów, ul. Kopernika 5

Cierpiący na przepuklinę popełniają zbrodnię przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski nabojowe i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej

główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego
c. i k. nadwornego dostawcy
we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 3.
Cenniki illustr. na żądanie bezpłatnie.

FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.





Złoty medal Paryż 1900.



Najpiękniejszy połysk bielizny

gwarantuje się nawet niewprawnym rękom przez bardzo pojedyncze użycie sławnego w świecie

Srebrnego krochmalu błyszczącego
Fritz Schulz junior, Akc. Tow.
Eger i Lipsk.

Prawdziwy tylko z markami ochronnymi »GLOBUS« i »ŻELAZKO«. — Wszędzie do nabycia.
Skład główny we Lwowie: **Floryan Krause.**



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg pocztą kor 3·—. 50 klg. kor. 22·—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów
Pokarm dla drobiu 5 klg pocztą kor. 2·80, 50 klg. kor. 21·— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1·—, —·60 i —·30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Haupstr. 3.
Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladownictwami.

TANIO

i pod gwarancyą za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności
Spółka stolarzy lwowskich
Lwów, plac Bernardyński l. 17
swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Meble gięte i żelazne
po cenach fabrycznych.

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu **Piernika Hussa.**
Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie.
Skład we Lwowie A. Kościcki Syriusz ul. 3 Maja 2.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe,** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handłowo komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.

(Parter w podwórzu).

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Ulgi w spłatach wedle umowy	Przy płaceniu gotówką 3% rabatu

Nieustająca Hyperprodukcya

Jeszcze więcej jednak w przerażającym do tejże stosunku będący

słaby popyt

Całkowita gotówka nie wymagana	Ulgi w spłatach wedle umowy

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach **dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe** jakoteż **bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy,** ile że Wielm. Pan może sobie **spłatę wygodnie rozłożyć.**

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po **bez konkururencyi nizkich cenach** obrała sobie także system i hasło: **„całkowita gotówka nie wymagana“** i **„ulgi w spłatach możliwie dogodne.“**

W ślad tedy za tem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym bez różnicy stanu i rangi, jakoteż wszystkim innym Osobom prywatnym, dobrze sytuowanym, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiący lub kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.

Portyery sztuka kor. 1·30, 2, 3 i wyżej

Firanki koronkowe para kor. 2·50, 4, 6 i wyżej



Dywany ścienne 140/200 po kor. 6, 8, 10 i wyżej

Dywaniki przed łóżka po kor. 1·40, 2, 3 i wyżej

Chodniki, metr po 30, 50, 70 hal. i wyżej

Kilkaset resztek chodnika po cenach bajecznych

Koce flanelowe 150/200 po kor. 4, 6, 8 i wyżej

Kapy na łóżka po kor. 4, 6, 8 i wyżej

Nasze nizkie ceny wzbudzają senzacyę!

Dywany pokojowe 200/300 po kor. 11, 14, 18 i wyżej

Dywany kościelne i przed ołtarze we wielkim wyborze



Kapy na stół po kor. 3·50, 5, 7 i wyżej

Linoleum i ceraty w ogromnym wyborze

Prócz tych tu wyżej naprowadzonych, polecamy szczególniej nasz bogato zaopatrzony skład wybornych gatunków portyer, firanek koronkowych, stor aplikacyjnych, karniszy, chodników wełnianych i kokosowych do pokoi, na schody i korytarze, dalej dywanów kościelnych i przed ołtarze, dywanów salonowych, do jadalń i pokoi dziecinnych, dywanów ściennych i dywaników przed łóżka i „angora“ koców flanelowych i wełnianych systemu prof. Jaegera, koców do podróży, kołder, kap na łóżka, na stoły, makat, jak wogóle wszelkich artykułów dekoracyjnych. Wielki zapas prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów po cenach bez konkurencyi nizkich.

Żądając kredytu, niezbędnie koniecznem jest wpierw nas ustnie lub pisemnie **zawiadomić, na które towary** się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być **spłacona.**

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczycenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łaskawie do nas listownie się udać.

Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wysełamy na żądanie nasz bogato illustrowany cennik dywanów, portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka, koców do podróży i do sanek, der na konie, kołder, gobelinów, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.

Listy i zamówienia należy adresować:

Dom towarowy „Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

(Pasaż Hausmana).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.